MINISTERSTWO INFORMACJI I PROPAGANDY

PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO



15 SIERPNIA

1946

Nr. 9 (23)

WARSZAWA

MINISTERSTWO INFORMACJI I PROPAGANDY

PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO



15 SIERPNIA

1 9 4 6

Nr. 9 (23)

WARSZAWA

Drukarnia Państwowa Nr. 1 w Warszawie, Tamka 3. Zam. 823 B-09653.

Treść numeru poprzedniego:

I

Treść numeru:

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI

Od pierwszej chwili wyzwolenia Polski z okupacji niemieckiej, kiedy tylko trzy wschodnie województwa były wolne ,kiedy wzdłuż linii Narwi i Wisły przechodził front, było jasne, że dzieło odbudowy Polski nie może się obejść bez pomocy zagranicznej i bez stosunków gospodarczych z zagranicą. Jedynym krajem, z którym Polska mogła nawiązać wówczas normalne stosunki handlowe był Związek Radziecki. Toteż już 2 października 1944 r. została zawarta pierwsza umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim, umowa oparta w dużej mierze na udzielonym nam przez Związek Radziecki kredycie towarowym, spłaconym w późniejszym okresie towarami polskimi. Niemal jednocześnie, w październiku 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zwrócił się do Międzynarodowej Organizacji Pomocy i Odbudowy—UNRRA z prośbą o objęcie Polski akcją UNRA, powołanej właśnie do niesienia pomocy krajom zniszczonym przez wojnę i okupację.

Od tej pory wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim niezależnie od różnych niedających się nieraz oszacować form pomocy radzieckiej dla Polski oraz dostawy UNRRA stały się ważkimi czynnikami w naszym życiu gospodarczym i w odbudowie. Pomoc Związku Radzieckiego przyszła szybciej. Wymiana na podstawie umowy handlowej z 2 października 1944 r. trwała w ciągu zimy i wiosny 1945 r. 7 lipca 1945 r. został podpisany w Moswie traktat handlowy i umowa o wymianie towarowej ze Związkiem Radzieckim, przewidującą obroty na sumę 180 milionów dolarów. Dzięki dostawom ze Związku Radzieckiego z surowców, materiałów pomocniczych, paliwa

płynnego, a także środków transportu i poszczególnych urządzeń przemysłowychh — mogliśmy urucomić i utrzymać w ruchu nasz przemysł i transport, zanim dostawy UNRRA zaczęły odgrywać poważniejszą rolę w naszym życiu gospodarczym. Jako dostawca rudy żelaznej i manganowej, metali kolorowych, produktów naftowych, surowców włókienniczych, a w pierwszym rzędzie bawełny i lnu, szeregu artykułów chemicznych i innnych Związek Radziecki ma i będzie miał zawsze niezmiernie poważne znaczenie dla naszego życia gospodarczego. W krytycznych chwilach Związek Radziecki przychodził nam z pomocą żywnościową. Tak np. na przednówku 1945 r. odstąpił nam ze swoich zasobów 30 tys. ton mąki, w lutym b.r. licząc się z ciężką sytuacją aprowizacyjną i potrzebami zbliżającej się akcji siewnej wobec niedostatecznych wówczas dostaw zboże ze strony UNRRA Związek Radziecki odstąpił nam 200 tysięcy ton zboża. Ostatnio rząd polski, pragnąc przejść w przyszłym roku gospodarczym od systemu świadczeń rzeczowych do systemu wolnej wymiany handlowej pomiędzy miastem a wsią zwrócił się znów do Związku Radzieckiego i zapewnił sobie jego pomoc zbożawą i kredyt w złocie na zakup potrzebnych ilości innych towarów, niezbędnych do wyżywienia ludności w przyszłym roku gospodarczym, w którym kontynuowanie pomocy UNRRA stoi pod znakiem zapytania.

Pomoc UNRA ze względu na trudności transportowe i polityczne uruchomiana była dosyć powoli. Pierwsze transporty z dostawami dla Polski przybywać zaczęły w kwietniu ub. r. do rumuńskiego portu w Konstancy, ale poważniejsze rozmiary przybrały dostawy dopiero z chwilą uruchomienia transportu przez polskie porty we wrześniu ub. roku, a właściwego tempa nabrała pomoc UNRRA w kwietniu b.r., kiedy to przeładowano w portach polskich towarów UNRRA przeszło 200 tys. ton. Ogólna ilość dostarczonych towarów UNRRA na 30 kwietnia b.r. wyniosła 804.944 ton wartości 235.542.000 dolarów ,co stanowi połowę przyznanej nam kwoty 471 milionów dolarów. Pomoc UNRRA stanowi poważny wkład w dzieło odbudowy naszego kraju i jej ustanie w końcu tego roku byłoby niewątpliwie przedwczesne, zważywszy na opóźnienie rozpoczęcia tej akcji w porównaniu z takimi krajami jak np. Grecja i niższą niż w innych krajach europejskich cyfrą pomocy UNRRA na głowę ludności.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że na pomoc zagraniczną typu humanitarnego nie można i nie trzeba liczyć wiecznie i dlatego staramy się jak najwszechstronniej rozwinąć nasz handel zagraniczny, aby w ten sposób uzyskać surowce, artykuły inwestycyjne i środki żywności niezbędne dla normalnego funkcjonowania naszej gospodarki i dla odbudowy. W tym celu zawarliśmy szereg umów handlowych ze Szwecją, Norwegią, Danią, Rumunią, Węgrami, Jugosławią, Bułgarią, Szwajcarią, radziecką strefą okupacyjną w Niemczech. Większość tych umów oparta jest na zasadzie wymiany kompensacyjnej, t. j. wymiany towarów za towary, dwie z nich umowy ze Szwecją i Szwajcarią oparte są również na zasadzie udzielenia nam przez te kraje kredytu. Obecnie toczą się rokowania handlowe z Francją i Finlandią oraz z Węgrami co do rozszerzenia zawartej poprzednio umowy handlowej.

Dążymy też do nawiązania jak najszerszych stosunków handlowych z wielkimi mocarstwami anglosaskimi, zdając sobie sprawę jednak,, że obroty handlowe z nimi mogą przybrać wielkie rozmiary tylko w oparciu o duże kredyty towarowe z ich strony. W tym celu Polska wszczęła ze Stanami Zjednoczonymi negocjacje w sprawie kredytu, początkowo uwieńczone uzyskaniem kredytu na zakupy z zapasów demobilowych armii amerykańskiej w sumie 50 milionów dolarów i kredytu na zakup towaru kolejowego w sumie 40 milionów dolarów. Niestety nie z winy rządu polskiego i spoza gospodarczych motywów realizacja obu tych kredytów — została przez rząd amerykański wstrzymana, mimo że amerykańska administracja do spraw demobilu już zawarła kontrakt kupna sprzedaży z misją polską na sumę około 23 milionów dolarów.

Ułożenie stosunków handlowych z Wielką Brytanią natrafiało przez dłuższy czas na trudności w związku ze sprawą długów byłego rządu emigracyjnego, odmową wydania złota polskiego i niechęcią Wielkiej Brytanii do udzielenia Polsce kredytów. Obecnie perspektywy ożywienia tych stosunków wydają się pomyślnie wobec finalizowania porozumienia w sprawie długów i złota, jak również w sprawie kredytu na zakup z demobilu brytyjskiego w sumie 6 milionów funtów.

Mimo tych wszystkichh trudności staramy się rozwinąć nasz eksport do krajów anglosaskich i np. zostały już zawarte pier-

wsze tranzakcje na dostawę mebli do Wielkiej Brytanii, cementu i t p .Do Stanów Zjednoczonych wkrótce bedziemy eksportowali porcelanę, kryształy, tkaniny ludowe i t. p.

Dążymy również do nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z krajami zamorskimi, a w pierwszym rzędzie z Ameryką Łacińską i Bliskim Wschodem.

Nasze obroty handlowe pod względem wartości w dolarach w kwartale b. r. wyniosły w skali rocznej 44% obrotów z 1938 r. i rosną nieprzerwanie z miesiąca na miesiąc. Warto zaznaczyć, że obroty handlowe Polski przewyższają dziś trzykrotnie obroty handlowe Czechosłowacji, choiaż przed wojną handel zagraniczny Czechosłowacji był dwa razy większy niż Polski.

Szybkie tempo odbudowy handlu zagranicznego Polska zawdzięcza przede wszystkim rozwojowi produkcji węglowej. Węgiel stanowił jak dotychczas 80% naszego eksportu. Jednakże w miarę odbudowy naszego przemysłu urozmaica się i asortyment eksportowy. Tak np. w umowie handlowej ze Związkiem Radzieckim z 13 kwietnia b. r. eksport węgla stanowi tylko 14% wartości całego eksportu. Poważna umowa handlowa z Bułgarią nie przewiduje wogóle eksportu węgla i oparta jest całkowicie na eksporcie wyrobów przemysłu hutniczego. Dalsze rozszerzenie wachlarza wymiany handlowej tak pod względem ilości krajów, jak i asortymentu towarów jest podstawowym zadaniem II półrocza b. r.

Rozwój handlu zagranicznego ściśle się wiąże z odbudową naszych portów i rozwojem pracy na morzu. W ciągu niespełna roku wykonano ogromną pracę w dziele oczyszczenia, odminowania i odbudowy portów w Gdyni i Gdańsku. W obu tych portach oddano w eksploatację 10.145 m. b. nabrzeży, odbudowano i oddano w eksploatację 142.296 m² magazynów o pojemności ok. 230.000 ton, odbudowano i uruchomiono 49 mechanicznych urządzeń przeładunkowych. Obroty towarowe. w naszych portach wzrastają z miesiąca na miesiąc i obecnie przekroczyły już połowę obrotów przedwojennych. Przygotowuje się też do uruchomienia w ruchu towarowym port szczeciński. Nasza flota handlowa pracuje w coraz większym stopniu dla potrzeb Polski i obecnie przedsiębiorstwa żeglugowe

przygotowują się do przeniesienia siedziby z londyjskiej emigracji do kraju. Jednocześnie prowadzi się prace rewindykacji statków polskich i gdańskich z Niemiec, jak również przygotowania do realizacji naszego udziału w reparacjach w postaci statków handlowych .

Te wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, nie byłyby możliwe bez wielkiego, zgodnego wysiłku całego narodu. I tym bardziej od jedności i zgodnego wysiłku narodu, niezamąconego ostrymi walkami wewnętrznymi, zależy dalszy rozwój naszych stosunków gospodarczych z zagranicą i naszej siły gospodarczej na morzu, rozwój który przyczynić się może poważnie do odbudowy kraju i wzrostu dobrobytu narodowego.

Min. Stefan Jędrychowski

WĘGIEL POLSKI
NA RYNKACH ŚWIATA

Świat woła dzisiaj o węgiel prawie tak samo mocno, jak o żywność.

Czy jest w tym coś dziwnego? Nie! Brak węgla może spowodować zahamowanie odbudowy i rozbudowy powojennego życia gospodarczego i w konsekwencji może doprowadzić do zakrojonego na szeroką skalę bezrobocia.

Czy sytuacja jest groźna? Ostatnio, pomimo pewnego wzrostu wydobycia węgla w niektórych krajach zachodniej Europy, jak np. we Francji i Belgii, kryzys węglowy w Europie zaostrzył się. Zostało to spowodowane przez fakt, że zawiódł eksport węgla ze Stanów Zjednoczonych, Anglii i Zagłębia Ruhry, na który liczyła zrujnowana Europa.

* *

Strajki górników w **Stanach Zjednoczonych** doprowadziły do zahamowania eksportu węgla amerykańskiego do Europy. Eksport ten miał trwać do lipca b. r., to jest aż do czasu oczekiwanego zwiększenia produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry.

W Anglii nie widać oznak szybkiego uzdrowienia sytuacji w przemyśle węglowym. Górnicy angielscy wygrali ostatnio bitwę o pięciodniowy tydzień roboczy, ale nie wiadomo, czy wzmożona wydajność pracy pokryje straty wynikłe ze zmniejszenia się czasu roboczego.

Według oceny Mr. Shinwella, angielskiego ministra paliw i energii, przy obecnym poziomie produkcji, należy oczekiwać w najbliższym roku deficytu 10 milonów ton węgla. Anglia nie będzie więc mogła wznowić eksportu węgla na kontynent europejski.

A jak się przedstawia sytuacja **w Niemczech**, które przed wojną były jednym z największych eksporterów węgla w Europie? Eksport niemieckiego węgla kierował się głównie z Zagłębia Ruhry, którego produkcja wynosiła np. **w 1938 roku 136,5 milionów ton węgla kamiennego.** Obecna produkcja węglowa Zagłębia Ruhry jest nie tylko ułamkiem produkcji przedwojennej, ale (po krótkim okresie poprawy) wykazuje stałą tendencję zniżkową. Istnieje stały spadek wydajności pracy górników i ciągły wzrost niestawiennictwa do pracy. Anglicy przy tym, którzy sprawują kontrolę nad Zagłębiem Ruhry, otwarcie oświadczają, że pierwszeństwo do użytkowania niemieckiego węgla będą mieli Niemcy.

* *

W tej sytuacj Polska jest jedynym wielkim eksporterem węgla w Europie. Konkurencja angielsko-polska, charakterystyczna dla okresu przedwojennego, została przerwana przez fakt, że po raz pierwszy od przeszło 100 lat Anglia przestała być eksporterem węgla.

Wydobycie polskiego węgla wzrasta z miesiąca na miesiąc. Zdolność produkcyjna polskich kopalni wynosi 100 milionów ton rocznie.

Nasz plan na rok 1946 przewiduje wydobycie 46 milionów ton węgla kamiennego.

Plan został obliczony na przesłankach realistycznych i na pewno zostanie wykonany.

Na konferencji Europejskiej Organizacji Węglowej (European Coal Organisation) ustalono ilość węgla potrzebną całej Europie *) na okres **od 1 lipca 1946 r. do 1 lipca 1947 r. Manco węglowe Europy przy minimalnym zapotrzebowaniu wynosi 17 milionów ton — przy maksymalnym 40 mlionów ton.** Nasz planoway eksport w tym okresie wyniesie 18 milionów ton węgla kamiennego. Z tej ilości połowa zostanie skierowana na rynki zachodnie — połowa zaś do Związku Radzieckiego. Tak więc Polska podejmuje się pokryć 9 milionów ton z tego manca. Z liczby tej 3,5 miliona ton wyeksportujemy jeszcze w roku bieżącym, pozostałe 5,5 miliona ton w przyszłym roku kalendarzowym.

Oto lista odbiorców polskiego węgla:

Związek Radziecki,
Szwecja,

---

*) bez uwzględnienia Rosji europejskiej, Ukrainy i Białorusi.

Szwajcaria,
Francja,
Dania,
Belgia,
Holandia,
Norwegia,
Austria,
Jugsławia,
Węgry.
Finlandia,
Rumunia.

W ten sposób Polska, bez uszczerbku dla potrzeb kraju, na którego spożycie przewidziana jest suma **28 milionów ton węgla**, przyczyni się do częściowego zahamowania europejskiej katastrofy węglowej. Ponadto kraj nasz zyska nowe dewizy, towary lub też, sięgający w dziesiątki milionów dolarów, kredyt.

Jeżeli dodać jeszcze, że państwa poza europejskie, jak np. Argentyna, prowadzą rokowania o kupno naszego węgla, nie będzie przesadą stwierdzenie, że polski przemysł węglowy nabiera znaczenia światowego.

Inż. Adam Razniewski

II

KONFERENCJA PARYSKA 1946 ROKU

Konferencja Berlińska Wielkich Mocarstw w lipcu i sierpniu 1945 r. oraz narada Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie w grudniu 1945 r. doprowadziły do polecenia Ministrom Spraw Zagranicznych Zw. Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii czyli t. zw. Wielkiej Czwórki przygotowania projektów traktatów pokojowych z państwami, które walczyły po stronie Hitlera — przeciwko koalicji demokratycznej, to jest z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią. **Opracowanie projektów** tych **traktatów pokojowych powierzone zostało Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu,** która obradowała wiele tygodni i niedawno zakończyła swoje obrady. Po opracowaniu projekty te zostały przedstawione Konferencji Pokojowej, reprezentującej 21 państw. **Po rozpatrzeniu projektów traktatów pokojowych przez Konferencję Pokojową nastąpi podpisanie ich** przez państwa, które brały udział w działaniach wojennych z satelitami osi, a więc **przez państwa, które walczyły z Włochami, Rumunią, Węgrami, Finlandią czy Bułgarią i z tymi państwami zawarły zawieszenie broni.**

* * *

Jeżeli się chce mieć wyobrażenie o sytuacji, w jakiej zebrała się Konferencja Pokojowa — jeśli się chce mieć wyobrażenie o auspicjach, pod jakimi konferencja ta obraduje, należy dokładnie rozważyć zarówno przebieg Konferencji Paryskiej, jak i jej wyniki. Należy przy tym rozważyć następujące zagadnienia:

a) merytoryczną stronę spraw omawianych i rozstrzyganych na Konferencji Paryskiej,
b) zagadnienia proceduralne, czyli sprawy sposobu postępowania, sposobu rozstrzygania zagadnień, którymi zajmowała się Konferencja Paryska,
c) atmosferę w jakiej obradowała Konferencja Paryska.

Pod tym ostatnim zagadnieniem rozumiemy niezmiernie ważny problem — czy strony biorące udział w konferencji okazały chęć i szczery zamiar dojścia do porozumienia, czy też były próby rozstrzygania spraw innymi metodami, a nie drogą wzajemnego porozumienia. Rozwiniemy dalej pytanie — czy strony biorące udział w konferencji paryskiej nie miały załatwić przy tej okazji i innych spraw spornych, w sposób utrudniający porozumienie w tych sprawach, które stały na porządku dziennym konferencji, i wreszcie jak się ustosunkowały do konferencji paryskiej różne odłamy wpływowej opinii publicznej.

I.

Jeśli chodzi o merytoryczną stronę spraw omawianych na konferencji paryskiej — to należy je podzielić na 2 grupy zagadnień:

projekty traktatów pokojowych z Węgrami, Rumunią, Finlandią i Bułgarią,
projekt traktatu z Włochami *).

W pierwszej grupie traktatów zainteresowany był przede wszystkim Związek Radziecki i na niego spadła główna odpowiedzialność za przygotowanie i opracowanie tych projektów Projekty tych traktatów zostały opracowane tak, że do porozumienia doszło we wszystkich niemal sprawach w ciągu bardzo krótkiego czasu. W ciągu paru tygodni wszystkie sprawy były omówione i uzgodnione; a nie należy zapominać, że były wśród nich **i sprawy terytorialne i sprawy ograniczeń wojskowych i sprawy odszkodowań,** a więc tego rodzaju sprawy, które wymagają długich przygotowań i zwykle rodzą długie, a nawet przewlekłe targi i dyskusje. Projekty te były jednak tak opracowane, że Anglicy i Amerykanie nie mieli się o co targować; nie było potrzeby prowadzenia długich dyskusji. Jedyny wyjątek w całym kompleksie tych spraw stanowiła sprawa żeglugi na Dunaju. Przy regulowaniu tej sprawy Anglicy chcieli przywrócić swoje przedwojenne wpływy w rejonie Dunaju, przywrócić pa-

*) Projekty traktatów patrz „Kronika Polityczna".

nowanie swoich koncernów nad gospodarką krajów naddunajskich w postaci europejskiej czy międzynarodowej Komisji Dunaju. Na próżno delegacja radziecka wskazywała na to, że sprawy żeglugi na Dunaju winny być załatwiane nie tylko z krajami takimi jak Węgry i Rumunia, które walczyły po stronie osi, lecz również i z sojuszniczymi krajami jak Jugosławia i Czechosłowacja, które walczyły po stronie koalicji antyhitlerowskiej i są bardzo zainteresowane w sprawach Dunaju. Na próżno delegacja radziecka wskazywała dalej, że obecne stosunki społeczne, gospodarcze i polityczne w państwach naddunajskich, które pierwszy raz w swej historii zdobyły prawdziwą niepodległość polityczną i gospodarczą i budują demokratyczne porządki — **wykluczają wpływy zagranicznych koncernów i trustów.** Anglicy w tej sprawie byli nieustępliwi i sprawa Dunaju pozostała właściwie jedynym poważniejszym problemem, co do którego konferencja paryska nie doprowadziła do porozumienia.

Inaczej aniżeli z pierwszą grupą traktatów pokojowych rzecz się miała z projektem traktatu pokojowego z Włochami. Tu, jak wiadomo, odpowiedzialność za przygotowanie projektu spadła na Anglików i Amerykan. I tu okazało się tyle problemów spornych, że często zdawało się, że osiągnięcie porozumienia nie będzie możliwe.

Obok szeregu drobnejszych, trzy były wielkie sprawy sporne w projekcie traktatu z Włochami;

sprawa odszkodowań włoskich,
" kolonii włoskch,
" granicy między Włochami a Jugosławią.

Delegacja radziecka wysunęła żądanie zapłacenia przez **Włochy** odszkodowań wojennych **za zniszczenia spowodowane przez dywizje Mussoliniego na terenie ZSRR.** Suma odszkodowań miała wynosić **100 mil. dolarów.** Prócz tego delegacja radziecka żądała zapłacenia przez Włochy **200 mil. dolarów** tytułem odszkodowań wojennych **za zniszczenia i grabież ziem Jugosławii, Grecji i Albanii.** Nikt nie próbował kwestionować wysokości tych sum, ponieważ było jasne dla każdego, że rzeczywiste szkody wojenne wyrządzone przez Włochów są wielokrotnie większe aniżeli żądane sumy. Mimo to Anglicy i Amerykanie bardzo energicznie protestowali przeciw temu, by Włochy płaciły odszkodowania Zwizkowi Radzieckiemu i innym krajom, które były ofiarą agresji faszystowskich wojsk włoskich. Anglicy i Amerykanie nie działali z pobudek humanitarnych, chcieli oni po

prostu sami zagarnąć z Włoch wszystko, co się da, zamienić Włochy w swój teren kolonialny, czy półkolonialny.

Anglicy i Amerykanie oddawna dążą do gospodarczego (i nawet nietylko) ujarzmienia Włoch. W tym kierunku zmierza cała ich polityka włoska, o której istocie świat się mógł przekonać na przykład z memoriału rządu włoskiego, przedstawionego konferncji paryskiej. Według tego memoriału, do lutego b. r. skarb włoski zmuszony był do wydawania na utrzymanie armii okupacyjnej anglo-amerykańskiej — 10 miliardów dolarów. Anglicy i Amerykanie rekwirują i wywożą z Włoch co się da, nie licząc się z tym, że rujnują gospodarkę kraju, który przecież zerwał z faszyzmem jeszcze w czasie wojny i któremu należy okazać pomoc w procesie demokratyzacji i odrodzenia życia gospodarczego i państwowego.

Szczególnie silne były protesty anglo-amerykańskie przeciw żądaniom radzieckim, by Włochy dostarczały Związkowi Radzieckiemu części wyrobów przemysłu włoskiego na rachunek odszkodowań wojennych. Po długich targach i dyskusjach, Anglicy i Amerykanie ustąpili wreszcie i **Związek Radziecki otrzyma od Włoch żądaną sumę 100 mil. dolarów.**

W sprawie kolonii włoskich, która przechodziła na konferencji wiele etapów — zarysowały się dwa punkty widzenia. **Delegacja radziecka wraz z francuską stały na stanowisku, że kolonie włoskie winny być oddane „pod opiekę" Włoch.** Przypominamy, że statut Organizacji Narodów Zjednoczonych przewiduje instytucję t. zw. opieki, t. j. tymczasowej administracji wykonywanej przez dane państwo pod kontrolą Organizacji Narodów Zjednoczonych nad terytorium powierzonym mu. Zadaniem tej opieki ma być jak najszybsze przygotowanie do całkowitego uniezależnienia powierzonego opiece kraju. **Projekt angielski sprowadzał się w gruncie rzeczy do żądania oddania wszystkich włoskich kolonii w wypróbowane i doświadczone ręce brytyjskich władców kolonialnych.** Nie był przy tym pozbawiony znaczenia fakt, że przy tej okazji Anglicy chcieli zabrać również część ziem Abisynii, tej samej Abisynii, która była pierwszą ofiarą agresji Włoch. Porozumienie, osiągnięte na konferencji paryskiej w tej sprawie sprowadza się do tego, że **Włochy zrzekają się suwerenności wobec wszystkich swoich byłych obszarów kolonialnych na rzecz wielkich mocarstw.** O ostatecznym losie tych ziem zadecydują w ciągu roku wielkie mocarstwa. W razie, jeśli do porozumienia między mocarstwa-

mi nie dojdzie, sprawą zajmie się Organizacja Narodów Zjednoczonch.

Najbardziej drażliwą i najtrudniejszą sprawą, którą zajmowała się konferencja paryska — była **sprawa granic włosko-jugsłowiańskich,** to jest sprawa Krainy Julijskiej i Triestu. Istotę problemu Krainy Julijskiej i Triestu omówił Nr 8 (22) „Poradnika Pracownika Społecznego". Tu zagadnienie to naświetlę szkicowo.

Na konferencji paryskiej starły się w tej sprawie 2 poglądy.

Delegacja radziecka uważała, że Triest i Kraina Julijska winny być zwrócone Jugosławii.

Delegacja angielska i zwłaszcza amerykańska broniły tezy, że Triest i Kraina Julijska winny być przyłączone do Włoch. Tu również Anglicy i Amerykanie nie kierowali się sympatiami dla Włoch. Działały tu te same czynniki, które decydowały o stosunku państw anglosaskich w sprawach odszkodowań, t. j. chęć ugruntowania swojej własnej pozycji w Trieście — poprzez włoskiego partnera, co do którego państwa te mają nadzieję, że zrobią z niego wasala.

Mimo tak ostrej różnicy w poglądach konferencja paryska osiągnęła porozumienie i w sprawie Triestu. Triest wraz z częścią Krainy Julijskiej ma być umiędzynarodowiony. Statut Triestu będzie opracowany przez Komisję 4-ch mocarstw, która będzie się konsultować z przedstawicielami Jugosławii i Włoch. Statut ten, po rozpatrzeniu go przez Konferencję Pokojową, będzie zatwierdzony przez Radę Bezpieczeństwa. Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych mianuje Gubernatora Triestu.

Fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie Triestu, niezależnie od tego jak się ocenia wartość tego porozumienia — (wiadomo, że doychczas nie zgadzają się na to porozumienie ani Jugosławia, ani Włochy) — jest zjawiskiem świadczącym o możliwości dojścia do kompromisu, nawet w sprawach wyjątkowo trudnych i skomplikowanych. I na tym polega iego znaczenie. Taki sam wniosek wypływa zresztą z analizy wszystkich spraw merytorycznych, omówionych przez konferencję paryską.

II.

Jeżeli chodzi o drugi moment w obradach paryskich — o sprawę procedury, to nasuwają się tu następujące uwagi. Sprawy procedury, czyli sposobów, form, metod, powiedzieli-

byśmy nawet techniki załatwiania pewnych spraw międzynarodowych, w których mamy do czynienia z państwami suwerennymi, — mają b. wielkie znaczenie i częstokroć decydują o osiągnięciu pomyślnego wyniku.

Z jakimi sprawami proceduralnymi zetknęliśmy się w Paryżu?

Gdy wielkie mocarstwa powierzały Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych opracowanie projektów traktatów pokojowych — ustaliły zarazem w zarysach procedurę postępowania. Konferencja paryska miała opracować szczegółowe i dokładne projekty traktatów pokojowych, takie projekty, które mogłyby stanowić platformę dyskusji przedstawicieli 21 państw na Konferencji Pokojowej. Takie postawienie sprawy było spowodowane tym, że z praktyki konferencji międzynarodowych i z praktyki z resztą każdego organu kolegialnego, nawet nie wielkiego i obradującego nad niewielkimi zagadnieniami, wiadomo dobrze, że jeśli nie ma jasnej platformy dyskusji — rzadko kiedy obrady mogą doprowadzić do pozytywiego wyniku.

Delegacja radziecka walczyła przez cały czas trwania konferencji o tę prostą i zrozumiałą rzecz, by ministrowie spraw zagranicznych najpierw uzgodnili między sobą wszystkie sprawy sporne i zwołały konferencję dopiero wtedy, gdy platforma dyskusji będzie gotowa i opracowana.

Delegacja angielska i amerykańska próbowały odwrócić ten porządek i zwołać Konferencję Pokojową, zanim zostaną uzgodnione wszystkie sprawy sporne, zgadzając się na to, żeby kolegium 21 państw nie przedstawiać jednolitej i uzgodnionej platformy dyskusji.

Co to oznaczało w praktyce? — Oznaczało to przeniesienie wszystkich dużych i małych, łatwych i trudnych spraw przed forum 21 państw, rozpętanie ciężkiej walki dookoła każdego zagadnienia, wciągnięcie do tej walki nawet takich państw, które w najmniejszym stopniu nie są zainteresowane, np. w sposobie załatwienia sprawy Dunaju czy kolonii włoskich. Nie trudno pojąć, że oznaczałoby to w gruncie rzeczy — ogromne utrudnienie prac konferencji pokojowej, a nawet groźbę rozbicia jej. Próby nadania konferencji odmiennego charakteru, od początkowo zarysowanego były czynione w niektórych wystąpieniach anglo-saskich dość otwarcie. Wysuwano mianowicie projekty odrębnych traktatów, a więc nie traktatów pokojowych, wysuwanych w imieniu wszystkich krajów koalicji

antyhitlerowskiej, a traktatów zawieranych oddzielnie przez każdego członka tej koalicji.

Te usiłowania sparaliżowania prac konferencji pod osłoną zagadnień proceduralnych, zostały jednak udaremnione dzięki twardemu stanowisku innych delegacji, reprezentujących wierność duchowi i literze postanowień poczdamskich o organizacji świata powojennego na zasadzie współpracy mocarstw.

III.

Przechodząc do trzeciego momentu omawianej sprawy — do ducha i atmosfery obrad paryskich, należy stwierdzić, że w bardzo wielu wypadkach i momentach duch i atmosfera obrad paryskich, albo ściślej mówiąc duch i atmosfera, jaką próbowano wytworzyć w czasie obrad paryskich — stoją w jaskrawej sprzeczności z rzeczywiście osiągniętymi wynikami.

Konferencja paryska obradowała w atmosferze wielkiej nagonki podjętej przez międzynarodowe elementy reakcyjne na delegacje stojące zdecydowanie na gruncie uchwał poczdamskich. Nie jest tajemnicą, że w Anglii i Ameryce istnieją koła imperialistyczne i reakcyjne, które uważają, że przyszedł czas anglosaskiego panowania na świecie. Koła te lekceważą doświadczenia historii, która przecież dość wymownie wskazuje, czym kończyły się próby zdobycia panowania światowego, z czyjejkolwiek strony byłyby one podejmowane.

Koła te prą do awantury, do stosowania metody szantażu, przymusu i gróźb w życiu międzynarodowym.

W czasie wojny wielkie mocarstwa hołdowały zasadzie uzgadniania swej polityki — zasadzie, której istota polega na zrozumieniu praw i interesów każdej strony i na wzajemnych ustępstwach dla osiągnięcia jedności i porozumienia. Ta sama metoda była stosowana i podczas obrad poczdamskich, latem ubiegłego roku. Metoda ta dała jak wiadomo wyniki, które można ująć jednym słowem — zwycięstwo nad Niemcami i całą osią, założenie podwalin pod taką organizację świata powojennego, która może zapewnić trwały pokój i bezpieczeństwo. Metoda ta była cały czas nie w smak reakcyjnym awanturnikom, imperialistom i przyjaciołom faszyzmu, zwolennikom odrodzenia potęgi niemieckiej, marzącym o panowaniu nad światem i wyobrażającym sobie, że przy pomocy straszaka 3-ej wojny światowej, energii atomowej i t. p., potrafią zrealizować

swoje stare marzenia i przekształcić w rzeczywistość stare iluzje.

Koła te w czasie obrad paryskich przypuściły atak na zasadę współpracy narodów, w szczególności na zasadę współpracy wielkich mocarstw anglosaskich ze Związkiem Radzieckim.

Te próby zastąpienia metody porozumień metodą dyktowania — zostały przez konferencję paryską odparte. Nie ma wśród licznych postanowień konferencji paryskiej ani jednego, które by zostały narzucone, podyktowane Związkowi Radzieckiemu, czy innemu państwu. Wszystkie postanowienia (a widzieliśmy z przykładowego i daleko niewyczerpującego przeglądu tych zagadnień, danego wyżej, jak różnorodne i jak skomplikowane były te zagadnienia), — zostały przyjęte drogą porozumienia i uzgodnienia stanowisk. Atomowym awanturnikom konferencja paryska zadała poważny cios. Nie trzeba jednak sądzić, że cios ten jest śmiertelny. Próby narzucania woli, dyktowania i szantażowania państw demokratycznych będą stosowane i nadal. Będą zapewne odnawiane i na Konferencji Pokojowej i przy wszelkich innych okazjach. Ale można stwierdzić, że w czasie przygotowań do Konferencji Pokojowej siły reakcyjne i imperialistyczne, siły profaszystowskie i proniemieckie poniosły klęskę.

* * *

Konferencja paryska wykazała możliwość uzgodnionej i harmonijnej współpracy wielkich mocarstw w okresie likwidowania skutków wojny i ten fakt decyduje o auspicjach, pod jakimi toczyć się będą obrady Konferencji Pokojowej.

Dla nas, dla Polski — wynik ten ma oczywiście wielkie, pozytywne znaczenie. Klęska sił reakcyjnych i imperialistycznych, klęska sił proniemieckich na świecie jest klęską i polskich sił reakcyjnych, które, jak wiadomo, wszystkie swoje nadzieję wiążą z dyplomacją atomową i trzecią wojną. Reakcja polska notuje w ostatnim czasie drugą swą wielką klęskę. Po wynikach głosowania ludowego, które stanowiły klęskę reakcji na gruncie wewnętrznym — pomyślne zakończenie obrad paryskich stanowi klęskę reakcji na gruncie międzynarodowym. Utrwala to nas w przekonaniu, że droga, po jakiej kroczy obóz

demokracji polskiej, **droga wzmacniania i utrwalania współpracy wielkich mocarstw jest drogą słuszną.**

Wniosek ten tym bardziej jest konieczny, że na ostatnim etapie konferencji paryskiej odbyła się przedwstępna dyskusja w sprawie Niemiec, w sprawie, która dla nas jest najważniejszą i decydującą o naszym bycie. Dyskusja w sprawie Niemiec wymaga jedak oddzielnego omówienia.

Janusz Kowalewski

WOJNA DOMOWA W HISZPANII
POCZĄTKIEM DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Hiszpania jest krajem wybitnie rolniczym, ma słabo rozwinięty przemysł. Wielką rolę w życiu tego kraju odgrywają wielcy posiadacze ziemscy, będący właścicielami olbrzymich latyfundiów, wyzyskujący bezwzględnie robotników rolnych, oraz sąsiadujących z ich majątkami drobnych chłopów.

Do 1931 roku Hiszpania była monarchią, na której czele stał król Alfons XIII ze starej reakcyjnej dynastii Burbonów.

Republika ustanowiona po wygnaniu króla **(14.IV. 1931)** nieznacznie tylko zmieniła stosunki w Hiszpanii. Rządzili nią nadal magnaci rolni wespół z kaptalistami — właścicielami fabryk i kopalń. Wyzysk — zarówno miejskiej, jak i wiejskiej ludności trwał. Ale masy narodu hiszpańskiego stopniowo aktywizowały się politycznie. Ośrodkami ruchu robotniczego były miasta przemysłowe i porty **(Madryt, Barcelona, Walencja, Malaga, Kartagena, Gijon, Grenada, Santander).** Najbardziej aktywną częścią ruchu robotniczego w Hiszpanii byli górnicy północno-zachodniej prowincji **t. zw. Asturii.**

W październiku 1934 r. wybuchło tam powstanie górników przeciwko reakcyjnemu rządowi Lerroux. Po kilku tygodniach powstanie zostało krwawo stłumione przez wojska rządowe, które miały ułatwione zadanie, ponieważ powstanie w Asturii nie zostało poparte przez resztę kraju.

Lud hiszpański wyciągnął jednak odpowiednie wnioski ze swej wielkiej klęski. Stronnictwa demokratyczne zrozumiały, iż dalszych klęsk ruchu rewolucyjnego można uniknąć tylko w jeden sposób drogą stworzenia wspólnego, jednolitego frontu przeciw reakcji i jej rządom. **W lutym 1936 roku** front ludo-

wy odniósł w Hiszpanii decydujące zwycięstwo w wyborach do Kortezów (parlamentu hiszpańskiego).

Został utworzony rząd frontu ludowego na czele z republikaninem Azanią, **który natychmiast przystąpił do przeprowadzenia reform, mających na celu polepszenie warunków pracy i bytu chłopów i robotników oraz zmniejszenie wpływów obszarników i kapitalistów na losy państwa.**

Właśnie z tym nie mogli się pogodzić dawni władcy Hiszpanii . Po zapewnieniu sobie pomocy Niemiec hitlerowskich i Włoch Mussoliniego reakcyjni generałowie hiszpańscy na czele z Franco **18 lipca 1936** roku rozpoczęli walkę zbrojną z legalnym rządem hiszpańskim.

Znaczna część społeczeństwa polskiego, otumaniona oficjalną propagandą, która zachłystywała się w prasie klęską rzekomego bolszewizmu w „czerwonej Hiszpanii", nie rozumiała istoty walk, toczących się pod Madrytem. **A wojna domowa w Hiszpanii była przygotowaniem do przyszłej wojny światowej, w którą wepchnął świat faszyzm.** Dla międzynarodowego faszyzmu wojna domowa w Hiszpanii była doświadczalnym placem ćwiczeń, na którym wypróbowywano nową broń. Wypowiedź Goeringa na procesie norymberskim potwierdziła to twierdzenie. Oświadczył on cynicznie, że Niemcy w Hiszpanii sprawdzili skuteczność swego uzbrojenia i sprawność swych wojsk, które miały być użyte do przyszłego napadu na świat.

Barbarzyńska agresja hitleryzmu otworzyła oczy wielu ludziom, którzy popierali ówczesnych „apostołów nieinterwencji" *), twierdzących, że wojna domowa w Hiszpanii jest sprawą wyłącznie hiszpańską.

Od 1936 roku do 1939 roku krwawiła Hiszpania. Swym bohaterskim oporem, trwającym prawie trzy lata, demokracja hiszpańska odroczyła agresję niemiecką przeciw innym narodom.

---

*) Polityka nieinterwencji była stosowana przez Anglię i Francję w czasie trwania walk w Hiszpanii w latach 1936-39.

Polegała ona na niewtrącaniu się do spraw hiszpańskich, a więc zabraniała również niesienia pomocy Hiszpanii republikańskiej w uzbrojeniu, amunicji itp.

Ponieważ zaś wiadomo było, iż Niemcy i Włochy nieprzerwanie przysyłają do Hiszpanii swych żołnierzy, cołgi, samoloty i uzbrojenie dla gen. Franco, „nienterwencja" oznaczała pozostawienie Republki Hiszpańskiej bez pomocy w obliczu zjednoczonych sił faszystowskich. Ośmieliła ona znacznie faszyzm, pokazując mu iż państwa demokratyczne nie są zdecydowane przeciąć w zarodku agresji faszystowskiej.

Nie rozumieli tego „apostołowie nieinterwencji" — tego co było widocznym dla całego świata demokratycznego, który zrozumiał tę głęboką prawdę, że wojna domowa w Hiszpanii jest początkiem II wojny światowej — początkiem zmagania się demokracji z faszyzmem.

Przybywali do Hiszpanii demokraci francuscy, polscy, włoscy, niemieccy, ogółem przedstawiciele 51 narodowości — by wziąć udział w walce ludu hiszpańskiego przeciw zjednoczonym niemiecko-włosko-hiszpańskim siłom faszystowskim.

Brygady Międzynarodowe, wśród których jedna z najdzielniejszych była polska brygada im. Jarosława Dąbrowskiego, były symbolem współpracy międzynarodowej demokracji. W dużym stopniu dzięki ich pomocy Hiszpania republikańska, walcząca sama ze zjednoczoną potęgą faszystowską, mogła opierać się jej przez blisko trzy lata.

Gdy Hiszpania krwawiła, gdy lała się krew najlepszych synów całej Europy, premierzy Anglii (Chamberlain) i Francji (Daladier) postępując nadal drogą ustępstw podpisali (w październiku 1938 roku) w Monachium układ, faktycznie oddający Czechosłowację na żer Niemcom hitlerowskim. Polityka „monachijska" — polityka ugodowości wobec faszyzmu, zastosowana do Czechosłowacji, a przed tym jeszcze do Abisynii, Chin i Hiszpanii doprowadziła do drugiej wojny światowej.

Hiszpania dzisiejsza to ostatni bastion faszyzmu, to jedyne miejsce, gdzie Hitler i Mussolini panują nadal pomimo swej śmierci.

Pod przyjazną opieką gen. Franco Hiszpania stała się schroniskiem niemieckich polityków i działaczy, niemieckich inżynerów przemysłowców oraz nemieckiego kapitału. Hitlerowcy, którzy dzisiaj znajdują się w Hiszpanii, rozciągają swą polityczną działalność — swą propagandę na kraje Europy i Ameryki Południowej, dążąc do przywrócenia potęgi politycznej i wojskowej Niemiec. Niemieccy inżynierowie i przemysłowcy pracuj pod opieką generała Franco nad przemysłem wojennym, udoskonaleniem metod wojennych i wojennej techniki, które w przyszłości znowu zostaną użyte przeciwko pokojowi świata.

Wielu uczonych niemieckich, specjalistów od energii atomowej zniknęło z Niemiec, — między innymi **dr Eisenberg,** poszukiwany przez wywiad aliancki. Przypuszczalnie znajduje się on w Hiszpanii.

Niejaki **dr Hermann, specjalista od „ciężkiej wody"**, dysponuje w Hiszpanii fabryką, pieczołowicie strzeżoną, gdzie dalej prowadzi prace zaczęte w Norwegii.

Laboratoria atomowe zainstalowane są: w okolicach **Bilbao**, w klasztorze na północ **od Toledo** i w południowo-wschodniej **Andaluzji**.

Jasne jest, że badania nad energią atomową, a w szczególności te, które wiążą się z fabrykacją bomb, wymagają wielkich sum pieniędzy.

Naziści dysponują w Hiszpanii dostatecznie wielkimi środkami gospodarczymi. Potrzebny sprzęt został przetransportowany z Niemiec.

Trwająca blisko 6 lat wojna głęboko przeobraziła światopogląd ludów a w tym również narodu polskiego. Wspólnota cierpienia z innymi narodami, gnębionymi przez niemieckich barbarzyńców, wyjaśniła wiele zagadnień. Idee które przyświecały walczącym w czerwonej Hiszpanii Dąbrowszczakom stały się bliskie i zrozumiałe dla całego społeczeństwa.

I dlatego Polska pomna tradycji swoich bohaterskich żołnierzy, walczących o wolność demokracji w Hiszpanii, Polska na której najbardziej zemściły się błędy jej polityków, przygotowujących Monachium i współuczestniczących w rozbiorze Czechosłowacji, wysunęła dzisiaj sprawę Hiszpanii na forum międzynarodowe, domagając się zlikwidowania ostatniego gniazda faszyzmu.

Dlatego Rząd Jedności Narodowej, widząc w faszyźmie hiszpańskim zarzewie nowej wojny, wniósł sprawę Hiszapanii na forum międzynarodowe, domagając się likwidacji krwawego reżymu.

Sprawa Hiszpanii, jak przed dziesięciu laty, tak i dziś, jest sprawą pokoju światowego i światowego bezpieczeństwa.

Feliks Niedzielski

JUGOSŁOWIAŃSKI RUCH OPORU

(NA MARGINESIE PROCESU MICHAJŁOWICZA)

Niedawno skończył się w Belgradzie wielki proces przeciwko przestępcom wojennym z Drażą Michajłowiczem na czele.

Proces Michajłowicza wzbudził wielkie zainteresowanie w świecie i przez długi czas przykuwał uwagę opinii publicznej.

Zainteresowanie procesem Michajłowicza nie zdziwi nikogo, kto pamięta jaką rolę w ostatniej wojnie z hitleryzmem odegrał jugosłowiański ruch oporu i kto pamięta, jaką rolę odegrał Michajłowicz w walce narodów jugosłowiańskich o wolność swej ojczyzny i o zwycięstwo sojuszników. Michajłowicz był twórcą i dowódzcą krajowej armii jugosłowiańskiej, nazwanej armią czetnicką od starej serbskiej nazwy czetnik — żołnierz walczący o wolność, która została zorganizowana po upadku Jugosławii. Przez cały czas wojny radio — prasa angielska i amerykańska donosząc o walkach w Jugosławii — przedstawiały czetników i ich wodza Michajłowicza, jako tę siłę, którą kieruje sam ruchem oporu.

Nic dziwnego, że w świadomości bardzo wielu ludzi powstało wyobrażenie, że Michajłowicz i jego zwolennicy to usobienie patriotyzmu narodów Jugosławii i ich bohaterskiej walki. A Michajłowicz stał się nieomal jedną z najważniejszych figur całego obozu antyhitlerowskiego w ogóle. Dla wszystkich tych ludzi wiadomość o tym, że Drażę Michajłowicza i jego towarzyszy posadzono na ławę oskarżonych musiała być nielada niespodzianką, sformułowaną w pytaniu: dlaczego i w jaki sposób trafił na ławę oskarżonych i później pod ogień plutonu egzekucyjnego człowiek, którego w wielu kołach uważano za

nieugiętego bojownika sprawy sojuszników. Odpowiedź na to pytanie wymaga dokonania krótkiego przeglądu historii ruchu oporu w Jugosławii.

Pierwszy akord oporu narodu przeciw okupantom nastąpił tam jeszcze zanim hitlerowcy wtargnęli do kraju. 25 marca 1941 — rząd jugosłowiański, na którego czele stali Cwetkowicz i Maczek — podpisał pakt o przyłączeniu Jugosławii do osi Niemcy — Włochy — Japonia.

Oznaczało to wydanie narodów jugosłowiańskich w ręce Hitlera i jego katów, oddanie hitlerowskiemu dowództwu do dyspozycji wszystkich sił materialnych Jugosławii dla walki z koalicją antyhitlerowską, oznaczało wreszcie wydanie Hitlerowi jednego z najważniejszych punktów strategicznych w tej wojnie, pomostu łączacego Europę z Bliskim Wschodem. Ludy Jugosławii zrozumiały to. **25 marca** rząd podpisał pakt o przyłączeniu się do osi. W dwa dni później **27 marca** rząd ten został obalony. Setki tysiecy ludzi protestowały przeciw zdradzie rządu Cwetkowicza. Demostracje i wystąpienia ludu były tak potężne, że rząd Cwetkowicza był zmuszony do ustąpienia. 27 marca 1941 — był potężnym uderzeniem w faszyzm. Tego dnia po raz pierwszy hitlerowcy i ich pachołkowie w Jugosławii przekonali się, że w ludzie Jugosławii mają potężnego przeciwnika, który nie podda się biernie ich przestępczym zamysłom. 27 marca 1941 — w dniach obalenia rządu Cwetkowicza Hitler wydaje tajny rozkaz rozpoczęcia działań wojennych przeciw Jugosławii. Rozkaz ten został wykonany dnia **6 kwietnia 1941** roku.

Opór jaki stawiała Jugosławia najeźdźcy był słaby i krótkotrwały. W 10 dni po najeździe armia jugosłowiańska skapitulowała. Kapitulację tę przygotowały i przeprowadziły te same siły, które usiłowały przykuć Jugosławię do osi. Rząd Simowicza, który powstał po 27 marca i przetrwał kilka dni zaledwie — nie mógł oczywiście wykorzenić sił faszystowskich z armii, aparatu państwowego i z całego życia kraju. Ale jeśli siły reakcji i faszyzmu potrafiły narzucić narodowi kapitulację, to siły wolności i postępu, siły, które się ujawniły 27 marca, nie zaniechały walki i natychmiast po kapitulacji rozpoczęły akcję gromadzenia i organizowania elementów politycznych do walki z okupantem.

10 dni po kapitulacji powstaje pierwsze Zjednoczenie sił antyfaszystowskich w Słowacji. Takie same zjednoczenia sił antyfaszystowskich powstają wkrótce w innych częściah Jugo-

sławii. Organizuje się kierownictwo polityczne i wojskowe dla walki z okupantem, na którego czele staje **Józef Broz-Tito**. Kierownictwo czeka na dogodny moment rozpoczęcia walki zbrojnej z okupantem i w międzyczasie robi wszystko, by zjednoczyć i zorganizować jak najwięcej sił i elementów patriotycznych. Czekanie na dogodny moment trwa niedługo. Kiedy 22-go czerwca 1941 — Niemcy napadają na Z. S. R. R., kiedy podstawowe siły niemieckie zostają pochłonięte przez front wschodni — kierownictwo ruchu niepodległościowego w Jugosławii daje rozkaz zbrojnego powstania.

W lipcu rozpoczyna się walka zbrojna narodów Jugosławii z okupantem. W lipcu wyruszają w bój pierwsze oddiały partyzanckie Serbii i Chorwacji. 13 lipca powstaje Czarnogóra i od razu, pierwszego dnia walki 6.000 żołnierzy i oficerów włoskich znajduje sobie wieczny odpoczynek w ziemi czarnogórskiej. Powstanie stopniowo rozszerza się na cały kraj. W miesiąc później na pierwszych wyzwolonych spod panowania niemieckiego ziemiach tworzy się władza ludowa. Tereny te stają się bazą jeszcze potężniejszego wzrostu i rozszerzenia się ruchu partyzanckiego w raju. Odtąd już do końca wojny będą ze sobą ściśle współpracować tereny wyzwolone i tereny, na których toczy się walka partyzancka i współpraca ta stanie się źródłem ogromnego wzrostu siły ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Partyzanci, prowadząc walkę o wyzwolenie narodowe zetknęli się od pierwszej chwili z dwojakiego rodzaju wrogami. Pierwszymi byli: Niemcy, Włosi i bułgarskie wojska okupacyjne. Drugim wrogiem również bardzo groźnym, były formacje wojskowe, tworzone przez marionetkowe rządy quislingowskie, ustanowione przez okupantów wraz z reakcją jugosłowiańsą i ściśle współpracujące z okupantem. Do tych formacji należały: wojska serbskiego quislinga — Nedicza, wojska chorwackiego quislinga — Pawelicza i słoweńskiego — Rupnika.

Prócz tych formacji quislingowskich działały jeszcze w Jugosławii faszystowskie bandy organizowane przez kandydata n führera jugosłowiańskiego — Loticza.

Wszystkie te siły, broniące hitlerowskiego „nowego porządku" w Jugosławii — były z całą energią zwalczane przez partyzantów i cały ruch narodowo-wyzwoleńczy. Ale prócz ruchu narodowo-wyzwoleńczego i prócz sił okupantów i ich pomocników w Jugosławii działa — wspomniana przez nas wyżej armia jugosłowiańska w kraju, czyli armia czetnicka, pod do-

wództwem Draży Michajłowicza, późniejszego Ministra Wojny — rządu emigracyjnego.

Jaką pozycję w tej walce, toczonej między ruchem narodowo-wyzwoleńczym a okupantem i jego pachołkami zajmuje Michajłowicz i czetnicy?

W okresie od początku okupacji do listopada 1941 wielokrotnie były podejmowane przez kierownictwo ruchu narodowo-wyzwoleńczego próby doprowadzenia do wspólnej akcji partyzantów i czetników przeciw okupantom. Jesienią 1941 r. — zdawało się, że dojdzie istotnie do porozumienia. Michajłowicz podpisał nawet pewnego rodzaju umowę z partyzantami. Ale jak się później okazało, Michajłowicz jednocześnie pertraktował wiarołomnie z quslingowskim rządem Nedicza i z Niemcami — i po, osiągnięciu porozumienia z faszystami — wydał swym oddziałom rozkaz zaatakowania partyzantów. Od listopada 1941 roku czetnicy jawnie i otwarcie walczą z partyzantami, współpracują z Niemcami i Włochami oraz z quislingowskimi formacjami w Jugosławii. Na procesie Michajłowicza ujawniono setki dokumentów świadczących o tym, jaką bliską była ta współpraca z okupantem. W okresie największych i najcięższych bojów — czetnicy po stronie nieprzyjaciela narodów jugosłowiańskich walczyli z partyzantami i armią narodowo-wyzwoleńczą.

Współpraca ta sięgała tak daleko, że oddziały czetnickie „zalegalizowane" u niemieckich i włoskich władz okupacyjnych, otrzymywały od tych ostatnich broń, żywność i umundurowanie.

Realizując linię polityczną współpracy z okupantem czetnicy i na własną rękę mordowali zwolenników i uczestników ruchu narodowo-wyzwoleńczego, w tej liczbie kobiety, dzieci i starców, dokonywali aresztowań i wydawali aresztowanych okupantom na poniewierkę i śmierć.

Szczególnie krwawą była „działalność" czetników na polu walk narodowościowych. Niemcy i Włosi z jednej strony i reakcja jugosłowiańska — z drugiej strony rozpętali w Jugosławii bratobójcze walki narodowościowe. Serbscy czetnicy mordowali Chorwatów, Muzułmanów i innych, Chorwaci mordowali Serbów i Muzułmanów. Muzułmanie z kolei, zorganizowani przez niemieckiego agenta — Wielkiego Muftiego z Jerozolimy w dywizję SS — mordowali Serbów i Chorwatów.

W ciągu całego tego okresu współpraca czetników z Niemcami i Włochami pogłębia się coraz bardziej. Jeśli w pierwszych

miesiącach okupacji oficjalną ideologią ruchu czetnickiego było „czekanie z bronią u nogi" — na odpowiedni moment, który zdaniem kierownictwa czetnickiego — miał nastąpić, gdy Niemcy zaczną uciekać z Jugosławii — to w roku 1944 — gdy Niemcy faktycznie zaczęli uciekać — czetnicy, wśród nieustannych walk z Armią Narodową Wyzwoleńczą — wycofywali się razem z Niemcami. W ciągu roku 1944 Michajłowicz kilkakrotnie odbywał konferencje z przedstawicielami dowództwa niemieckiego. W tymże roku, jak zostało ustalone niezbicie na procesie, Michajłowicz nawiązał kontakt z „wybitnym" przedstawicielem gestapo — Ganparriczem, który za jego zgodą organizował szkoły gestapo i akcje dywersji i sabotaży na tyłach wojsk narodowo-wyzwoleńczyh. Krąg zdrady został całkowicie zamknięty.

Gdy naród jugosłowiański w ciężkich walkach zdobywał wolność i przyczyniał się do zwycięstwa sojuszników — Michajłowicz pomagał Niemcom i wraz z okupantem i bandami faszystowskimi jugosłowiańskimi robił wszystko, by do zwycięstwa narodu w walce o niepodległość nie dopuścić.

*
* *

Michajłowicz i jego zwolennicy głosili, że pragną przywrócić porządki „królewskiej Jugosławii". Organizacja Michajłowicza nie stawiała sobie zadań walki z okupantem. Oficjalna teoria — jak wspominaliśmy wyżej głosiła „czekanie z bronią u nogi" — na dogodny moment. Ten dogodny moment również zgodnie z oficjalną teorią — miał nastąpić, gdy sojusznicy wylądują w Jugosławii lub gdy Niemcy zaczną się wycofywać. Do tego czasu zadaniem czetników miało być utworzenie siły któraby zabezpieczyła możliwość powrotu króla, rządu emigracyjnego i wszystkiego tego, co cechowało stary reżym Jugosławii, reżym ucisku narodowego i społecznego, reżym centralizmu i dyktatury.

Kiedy Michajłowicz gromadził siły i szykował się do objęcia roli spadkobiercy okupanta i liwidatora tego spadku na rzecz króla i rządu emigracyjnego, wyrosła potęga ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Ruch narodowo-wyzwoleńczy nie czekał z bronią u nogi i nie nie rezerwował sobie kadr na daleką przyszłość. Ruch narodowo-wyzwoleńczy zdobywał w ciężkiej walce wolność — i to tak skutecznie, że już w roku 1943 — 2/3 Jugosławii było

wyzwolone spod okupacji. Stawało się coraz bardziej jasne, że ta siła, która potrafiła zmobilizować i zjednoczyć cały naród Jugosławii i poprowadzić go do zwycięskiej walki — weźmie na siebie rolę gospodarza kraju i zechce stosunki w tym kraju ułożyć zgodnie z wolą olbrzymiej większości narodu. Oznaczało to, inaczej mówiąc — że nie Michajłowicz i stojący za nim rząd emigracyjny — będą decydować o losach kraju, ale sam naród — zjednoczony w froncie Wyzwolenia Narodowego i rozporządzający potężnym ramieniem zbrojnym — Armią Narodowo-Wyzwoleńczą.

Armia Narodowo-Wyzwoleńcza reprezentowała interes walki o byt i niepodległość narodu, reprezentowała patriotyczny interes narodu.

Michajłowicz i rząd emigracyjny, reprezentujący interes kliki rządzącej w starej Jugosławii — przeciwstawiali się interesom narodu. Mało tego, uświadomili sobie, że czetnicy sami nie podołają w walce z partyzantami i zjednoczyli się z Niemcami i Włochami.

Ale Michajłowicz nie był jedynym autorem tej linii politycznej. Michajłowicz był ministrem wojny rządu emigracyjnego. Realizował on linię polityczną tego rządu. Na procesie swym Michajłowicz wielokrotnie przyznawał, że rząd emigracyjny wiedział o jego postępowaniu, o jego kollaboracjonizmie i akceptował tę linię. Kontakty Michajłowicza z rządem emigracyjnym były nieustanne i odpowiedzialność za zdradę obciąża nie tylko jego, ale cały rząd emigracyjny, którego był członkiem. Ale nie tylko rząd emigracyjny akceptował tę linię postępowania. Wszystkie kontakty Michajłowicza z rządem emigracyjnym szły za pośrednictwem Anglików, którzy wskutek tego nie mogli nie wiedzieć o faktach współpracy z okupantem. Angielski wiceminister spraw zagranicznych przyznał z resztą, w czasie trwania procesu, że rządowi angielskiemu nie były obce fakty kollaboracjonizmu w sztabie Michajłowicza.

Również oficjalne czynniki amerykańskie wiedziały o tych faktach. Kontakt Michajłowicza z b. ambasadorem Jugosławii w Ameryce — Foticzem — utrzymywany był za pośrednictwem amerykańskich wojsowych stacji radiowych.

Sam fakt, że rządy angielski i amerykański wiedziały o współpracy Michajłowicza z Niemcami i nie reagowały na nią — jest już dość znamienny. Ponadto Michajłowicz zeznał i całym szeregiem dokumentów zostało to potwierdzone, że

członkowie angielskiej i amerykańskiej misji wojskowej—organizowali wprost współpracę Michajłowicza z okupantem i nakłaniali go do tej współpracy. Tak było np. w czasie IV ofenzywy, gdy angielski płk. Bailey—skłaniał Michajłowicza do wytępienia partyzantów w Dalmacji, ponieważ do Dalmacji ma przybyć desant sojuszniczy. Tak było z amerykańskim pułkownikiem Me-Dovellem, który bez osłonek pouczał Michajłowicza, że jego zadaniem jest nie walka z Niemcami — a utrzymanie kontroli nad Serbią i niedopuszczenie do tego by Serbia wpadła pod wpływ ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Na zdradę Michajłowicza złożyły się czynniki różnorodne i interes kliki rządzącej w starej Jugosławii i interesy Międzynarodowych kół imperialistycznych, które chciały utrzymać swoich agentów w Jugosławii i obronić w ten sposób swoje pozycje na Bałkanach.

Zwycięstwo ruchu narodowo-wyzwoleńczego pokrzyżowało plany jednych i drugich. Michajłowicz wraz ze swymi wspólnikami stanął przed sądem ludowej Jugosławii i poniósł zasłużoną karę. W jego osobie lud Jugosławii ukarał całą zdradziecką reakcję rodzimą i tych wszystkich, którzy poszli na służbę obcych imperialistów wbrew interesom narodu miłującego wolność i pokój.

Proces Michajłowicza odsłonił niektóre ciemne karty historii ostatniej wojny. Ujawnił on mechanizm zdrady narodowej rządu emigracyjnego jugosłowiańskiego. I na tym polega jego znaczenie w procesie walki z reakcją, która trwa dotychczas.

Jan Kowalski

III

PO ZNIESIENIU ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH

Decyzja Rady Ministrów z dnia 6 czerwca b. r. o całkowitym zniesieniu świadczeń rzeczowych stanowi bezwątpienia ważny, jeśli nie przełomowy etap na drodze do normalizacji stosunków gospodarczych w kraju, na drodze do przejścia od gospodarki wojennej do form gospodarki pokojowej. Aby zrozumieć właściwy sens przytoczonej powyżej decyzji musimy cofnąć się do przełomowych miesięcy jesiennych i zimowych 1944 r. — do chwili wyzwalania ziem polskich spod przemocy okupanta. Obok walki o oswobodzenie całości obszaru Rzeczypospolitej aż po Odrę i Nysę jednym z najważniejszych zadań Rządu w owe dni była walka z głodem, który zagrażał ludności zniszczonych miast i ośrodków przemysłowych — walka trudna z powodu zniszczenia ośrodków komunikacyjnych, transportu, z powodu chaosu, panującego w aparacie administracyjnym, który wypadło organizować od nowa i pustych, ogołoconych przez okupanta magazynów.

Bez wygrania tej walki nie mogliśmy marzyć o rozpoczęciu odbudowy naszego życia gospodarczego — o uruchomieniu przemysłu. Walka ta obfitowała w wiele momentów wręcz dramatycznych, polegała na pokonywaniu piętrzących się coraz to nowych trudności — mnożących się potrzeb.

W obliczu braku podstawowych artykułów żywnościowych Rząd, opierając się o ustawę **z marca 1939 r.** o świadczeniach rzeczowych obywateli na wypadek wojny, zdecydował się nałożyć na wieś obowiązek oddania Państwu po t. zw. sztywnych cenach części plonów. Uczynił to powodowany koniecznością — mimo, że straty wsi, na skutek zniszczeń wojennych i rabunkowej polityki okupanta, były bardzo poważne — mimo,

że produkcja rolna spadła w dawnych województwach niemal o połowę, a stan pogłowia zwierzęcego wynosił zaledwie 40% tego, cośmy w tej dziedzinie posiadali przed wojną. Świadczenia początkowo obowiązujące na terenach prawobrzeżnych Wisły, stopniowo w miarę postępów wojskowych — zostały rozciągnięte na cały obszar ziem polskich.

W roku gospodarczym 1944/45 uzyskaliśmy z tego źródła **721 tys. ton zbóż, 77.5 tys. ton mięsa, 187 milionów litrów mleka, 953 tys. ton ziemniaków, 320 tys. ton innych ziemiopłodów.** To była cała nasza podstawa żywnościowa w napoły zniszczonym kraju, a zarazem wkład chłopa polskiego w dzieło odbudowy Państwa — wkład, który w dużym stopniu zdecydował o tym, żeśmy zaopatrując ludność pracującą w najkonieczniejsze produkty po cenach wielokrotnie niższych od cen wolnego rynku, uniknęli klęski inflancji, a co za tym idzie stale wzrastającej drożyzny.

Żywności było zbyt mało, aby zaspokoić najbardziej istotne potrzeby całej ludności bezrolnej. W ciężkich chwilach zimy i wiosny 1945 r. ratowały, zwłaszcza przybywających na gruzy stolicy, mieszkańców Warszawy, dostawy ze Związku Radzieckiego. One też w znacznym stopniu ochroniły przed klęską głodu robotniczą Łódź, przemysłowy Śląsk. W lecie 1945 r. zaczęły napływać do Polski i dostawy UNRRA, początkowo uciążliwą, okrężną drogą przez Constanzę, Rumunię, Węgry, Czechosłowację, a następnie przez odbudowujące się szybko porty Gdyni i Gdańska, których zdolność przeładunkowa, decydująca o wielkości dostaw zza Oceanu poczęła szybko wzrastać.

Pomimo tej pomocy mieliśmy ciągle jeszcze za mało, aby obdzielić w sposób dostateczny żywnością wszystkich, których nie stać było na kupowanie żywności na pozornie obficie zaopatrzonym, ale drogim w stosunku do zarobków wolnym rynku. To spowodowało m. in. świadomą decyzję Rządu, aby zapewnić dostateczne wyżywienie przede wszystkim tym, których praca posiada specjalnie ważne znaczenie dla Państwa i decyduje o rychłym powrocie kraju do normalnych warunków gospodarczych. A ponadto przybywał szereg nowych zagadnień, które wymagały natychmiastowego rozwiązania:

zagospodarowanie Ziem Odzyskanych,
powrót mas repatriantów ze Wschodu i Zachodu,
doprowadzenie do stanu używalności ogromnych, leżących odłogiem, terenów.

I mimo że wojna już była poza nami, przecie właśnie ze względu na konieczność podołania tym ciężarom nie byliśmy w możności zerwać z metodami gospodarki wojennej. Dlatego też świadczenia rzeczowe, choć znacznie zredukowane, choć złagodzone szeregiem usprawiedliwionych ulg, systemem premii towarowych i pieniężnych, obowiązywały nadal. Nie mogliśmy wobec trudnej sytuacji Skarbu Państwa, wobec niedostatecznego zasilenia pieniądzem rynku, zrezygnować z trudnej, kłopotliwej, wymagającej utrzymywania znacznego aparatu administracyjnego, akcji ściągania dostaw. Przyniosły nam one **w r. 1945/46 zgórą 700.000 ton zbóż i prawie 1.000.000 ton ziemniaków,** t. zn. 70.8% i 73.9% preliminowanych ilości, niezależnie od poważnych ilości mleka, mięsa i innych produktów. W tym okresie 60% zaopatrzenia w zboże ludności miast pochodziło ze świadczeń. Niedobory przyszło nam pokryć z pomocy, z jaką nam przyszedł Związek Radziecki w postaci 200 tys. ton ziarna siewnego i konsumcyjnego, z dostaw UNRRA, które na skutek odpowiednich wniosków przedstawicieli Polski, wzrosły wydatnie zwłaszcza w II-im kwartale b. r., pokrywając nie tylko deficyty zbożowe, ale również częściowo niedobory w mięsie oraz w tłuszczach, gdzie sytuacja nasza była wyjątkowo trudną. Dość przytoczyć fakt, że produkcją własną tłuszczów zwierzęcych i roślinnych zdolni jesteśmy pokryć ledwie 30% zapotrzebowania krajowego.

Pomimo postępujcej zwolna poprawy stanu naszego rolnictwa, pomimo poważnej pomocy, z jaką nam przyszedł sąsiad ze Wschodu oraz UNRRA, gdzie postulaty zniszczonej Polski spotkały się z dużym zrozumieniem, musimy zdać sobie dokładnie sprawę, że sytuacja żywnościowa naszego kraju jest nadal trudna. Wprawdzie istniejące poważne obawy, co do trudności przetrwania przednówka — na szczęście, dzięki szeregowi w porę podjętych kroków — okazały się płonne, jednak wyżywienie przeciętnego Polaka, wynoszące od 1.400 do 1.800 kalorii dziennie, jest daleko niższe od wyżywienia przeciętnego Francuza, Belga, czy Norwega, który spożywa 2.300—2.500 kalorii. Stopa życiowa natomiast Anglika, Szweda, lub Duńczyka wynosi 2.850—2.900 kalorii, nie mówiąc już o Amerykanach, czy Nowozelandczykach, konsumujących ponad 3.000 kalorii dziennie. Dlatego myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że jesteśmy w możności popuścić pasa, zrezygnować z kardynalnej zasady oszczędzania deficytowych artykułów żywności, z ograniczeń konsumpcyjnych w postaci dni bezmięsnych i bezciastkowych, z ograniczeń przemiałowych, z regulowania naszej kon-

sumpcji, przystosowywania jej do posiadanych możliwości, zastępowania jednych artykułów drugimi, jak np. mięsa, którego nam (ze względu na konieczność odbudowy stanu pogłowia zwierzęcego) brak, rybami, których dzięki posiadaniu wybrzeża morskiego mamy znaczne ilości.

Cóż więc oznacza zniesienie świadczeń rzeczowych? Po prostu zmianę systemu gromadzenia zasobów żywnościowych na zaopatrzenie ludności pracującej miast, dzieci, starców, emerytów, uczącej się młodzieży. Zmiana systemu stała się możliwa dzięki temu, że przemysł nasz, pracujący coraz sprawniej, coraz intensywniej, jest w możności zaopatrzyć rolnictwo w niezbędne mu artykuły przemysłowe. Wartość przeznaczonych dla wsi, mających odegrać rolę środka wymiennego wyrobów przemysłowych wynosi 50 miliardów złotych, t. zn. że producenci rolni będą w r. gospodarczym 1946/47 w możności nabyć to, co jest im niezbędne nie tylko na potrzeby osobiste, ale i dla podniesienia stanu swych gospodarstw.

Świadczenia rzeczowe, mimo ich bezspornej konieczności, siłą rzeczy musiały wpływać na obniżenie poziomu wytwórczości rolnej, zmniejszając opłacalność gospodarstw wiejskich — zmniejszając pęd rolnika do powiększania produkcji. A przecież systematyczny wzrost produkcji zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, to jedyna pewna droga, wiodąca do stabilzacji stosunków gospodarczych w kraju, do podniesienia stopy życiowej, wyniszczonej wojną ludności. Ponadto świadczenia rzeczowe wymagały utrzymywania kosztownego aparatu administracyjnego. Aparat ten ulega obecnie likwidacji.

Swobodna, na normalnych podstawach handlowych oparta wymiana towarowa między wsią a miastem stanowi dla rolnictwa poważny krok naprzód, poważne odciążenie, a zarazem zwiększenie dochodów, pozwalające na szybszą odbudowę warsztatów pracy, na szybszy powrót do normalnych metod gospodarowania.

Oczywiście, **aby zniesienie świadczeń dało realne i szybkie wyniki, musi być zachowany szereg warunków.** Najważniejszy z nich, to konieczność dotrzymania przez przemysł zaciągniętego zobowiązania, **nasycenie rynku niezbędnymi wsi artykułami przemysłowymi,** w przeciwnym wypadku może nastąpić niepożądana zwyżka cen płodów rolnych. Sądząc po dotychczasowych wynikach pracy naszego przemysłu, możemy pod tym względem nie żywić obaw. Zagadnienie drugie, to **zorganizowanie dostatecznie sprawnej wymiany handlowej między wsią i miastem.** Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że przy nad-

miernym a przez to kosztownym pośrednictwie handlowym, ceny płodów rolnych i wytworów przemysłowych mogą niewspółmiernie wzrosnąć. Szkodliwemu temu objawowi Rząd zamierza przeciwdziałać dwoma sposobami:

1) organizując w ramach na bardzo szeroką skalę zakrojonej akcji „Przemysł dla wsi" dostawy artykułów przemysłowych dla konsumentów-rolników, zmniejszając w ten sposób do minimum kosztowne, a nieraz i całkowicie zbędne pośrednictwo;

2) regulując skup zboża na aprowizację miast.

Nie wprowadzając monopolu zbożowego, mającego przywilej wyłączności, a tym samym dowolnego ustalania cen, Rząd jednak nie może się zgodzić, aby tymże zbożem, mięsem czy ziemiopłodami handlował każdy, bez względu na posiadane kwalifikacje. Dlatego też wykorzystując w jak najszerszym zakresie aparat spółdzielczy, dopuszczając inicjatywę prywatną, wypadnie wyeliminować z rynku czynniki niepowołane, spekulacyjne.

Dzięki temu narodziła się potrzeba koncesjonowania handlu zbożem, wyraźnego określenia, kto ma prawo tym handlem się zajmować, rzecz prosta godziwe czerpiąc z niego zyski, będące w zgodzie z uczciwą kalkulacją kupiecką.

Zakupy płodów rolnych, dokonywane przez Rząd na wolnym rynku pójdą, jak już powiedziano wyżej, na zaopatrzenie kartkowe ludności pracującej miast, której wynagrodzenia nie osiągnęły dotąt poziomu pozwalającego na wyłączne zaopatrywanie się na wolnym rynku. Trwają obecnie prace, zmierzające do zasadniczej reformy naszego dotychczasowego systemu aprowizacyjnego, do uwzględnienia w szerszym zakresie, niż to miało miejsce do tej pory potrzeb dzieci, uczącej się młodzieży, matek karmiących, emerytów, osób niezdolnych do pracy. Pewne posunięcia w tej dziedzinie zostały już zrobione. Chcemy uczynić nasz system aprowizacyjny lepszym, bardziej powszechnym.

Poprawa radykalna zależna jest nie tylko od urodzajów, od sprawnego zebrania plonów, od sprawnej gospodarki, zależna jest również od tego, w jakim stopniu będziemy samowystarczalni, w jakich rozmiarach dopływać do nas będzie pomoc z zagranicy oraz ile żywności otrzymamy w drodze międzynarododwej wymiany handlowej.

Nie chcielibyśmy na podstawie dotychczasowych prowizorycznych szacunków tegorocznych zbiorów wyciągać, być może zbyt daleko idących wniosków. Na rzeczy te przyjdzie

kolej niedługo, gdy będziemy mogli zamiast przewidywań podać czytelnikom fakty i dokładne cyfry. Pragniemy jednak mocno podkereślić, że deficytu w zbożu, tłuszczu, czy mięsie nie unikniemy. Dlatego też, nie przestając się ubiegać o słusznie nam należną jako najbardziej przez wojnę zniszczonemu krajowi, pomoc zagranicy, pragniemy mocno podkreślić, że wynikła ze zniesienia świadczeń rzeczowych zmiana systemu gospodarowania w niczym nie zwalnia społeczeństwa polskiego od kardynalnego podstawowego obowiązku oszczędzania środków żywnościowych, przystosowania konsumcji do istniejących potrzeb, unikania wszelkiego rodzaju zbytku pod tym względem, wszelkiej rozrzutności. Nie zwalnia więc ona od karnego przestrzegania istniejących ograniczeń.

Musimy bowiem pamiętać, że tylko przy równoczesnym zwiększeniu produkcji i stosowaniu rozumnych oszczędności, pokonywany dotąd w miarę możliwości kryzys żywnościowy, pokonamy całkowicie.

Stanisław Knauff

POPRAWA PŁAC I APROWIZACJI
LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ

Na odbytej dn. 25 lipca 1946 r. Konferencji prasowej w Centralnym Urzędzie Planowania podano do wiadomości co następuje:

W okresie ostatniego półrocza uwydatniła się na odcinku płac i aprowizacji znaczna, a nawet zasadnicza poprawa.

ZWYŻKA PŁAC PRACOWNIKÓW W 1946 R. *)

GRUPA PRACOWNICZA	PROCENTOWA ZWYŻKA PŁAC W STOSUNKU DO I KWART. RB	
	II kwartał	III kwartał
Górnicy	55 %	73,7%
Robotnicy przeds. państw.	32,6%	43 %
Pracownicy portowi	80 %	—
„ komunikacyjni i monopoli	40,6%	66 %
Pozostali pracownicy państwowi	56 %	40 %
Pracownicy samorządowi	50 %	60 %

Wskutek tej podwyżki płac i wzrostu zatrudnienia świat pracy w trzecim kwartale bieżącego roku otrzyma o zł. 6.000.000.— więcej niż w kwartale pierwszym.

ZAGADNIENIA APROWIZACYJNE

Na odcinku aprowizacyjnym nastąpiły również bardzo korzystne zmiany. Z końcem kwietnia, tzn. gdy świadczenia rze-

*) W cyfrach tych zawarte jest również zwiększenie wydajności i godzin pracy, zwrot opłat szkolnych itp.

czowe zostały zniesione, było źle, posiadaliśmy zapasy zbóż chlebowych, na niewiele dłużej, niż dwa tygodnie. Ale sytuacja poprawiła się szybko i radykalnie dzięki „akcji 110“ t. j. udzielonej nam pomocy w zbożu w wysokości 110 tys. ton ze strony Związku Radzieckiego i dostaw UNRRA.

* * *

Sytuacja na odcinku mięsnym również została całkowicie opanowana. Jeżeli w kwietniu mogliśmy realizować 80% przydziałów, a w maju 87%, to w czerwcu wydano 106% przydziałów. Oznacza to, iż są wyrównywane również niedobory z miesięcy ubiegłych.

* * *

Pogłowia nierogacizny jest jeszcze ciągle mało. Powrót do stanu zaopatrzenia przedwojennego nastąpi dopiero za 4—5 lat. Jednakże i tu poprawa jest szybka i widoczna: w kwietniu zrealizowaliśmy 39% przydziału kartkowego, w maju 61% a w czerwcu już 63%.

* * *

Równolegle z akcją podniesienia realnych zarobków władze przystąpiły do

ENERGICZNEGO TĘPIENIA WSZELKICH NADUŻYĆ

W **Krakowie** rozpoczęta została kampania przeciwko spekulacji. Kampanię zainicjował krakowski oddział Państwowej Centrali Handliwej w porozumieniu z Wojewódzkim Wydziałem Aprowizacji i Handlu. Na pierwszy ogień poszła sprawa ceny chleba. Dotychczas mimo 30 proc. obniżki cen zboża i mąki cena chleba żytniego, wyśrubowana przez spekulantów, trzyma się na wysokim poziomie 35 zł za kilogram. Państwowa Centrala Handlowa zaczęła więc od dnia 25 lipca dostarczać kilkudziesięciu sklepom chleb na takich warunkach, że sprzedawać go mogą po 26 zł za kilogram.

Od kilku dni do sklepów, których adresy ogłoszono w pismach, tłoczą się kupujący, a wśród spekulantów i piekarzy panuje popłoch. Bo stało się jasne, że w wyniku tej interwencji P. C. H. cena chleba musi spaść do przyzwoitej normy.

Prawie jednocześnie zabrano się do **„czarnogiełdziarzy"**. W nocy 27.VII t. zn. z soboty na niedzielę w lokalach rozrywkowych dokonano nieoczekiwanej, a dokładnej kontroli. Zorganizowała ją delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym przy udziale władz bezpieczeństwa i ORMO. W brygadach kontrolnych wzięli udział członkowie partyj politycznych i Związków Zawodowych. W lokalach przeprowadzono m. in. kontrolę rachunków, porównując je z możliwościami zarobków.

Przy sprawdzaniu tożsamości obecnych zatrzymano osoby, nie mogące się wykazać zaświadczeniem z pracy oraz osoby posiadające wielkie sumy pieniędzy w dewizach lub złotych. Niektórzy mieli przy sobie po kilkaset tysięcy złotych, z których posiania nie mogli się wytłumaczyć.

Między innymi ujęto pijanego osobnika, który krzyczał po **niemiecku**, usiłował rozbroić kaprala W. P. i po kilku antypaństwowych okrzykach zawołał: „Niech żyje N. S. Z.". W ręce sprawiedliwości dostała się również Niemka, uciekinierka z obozu w Jaworznie. Ogółem zatrzymano około 30 podejrzanych, w tym paru złodziejów, sprawców niedawnych rabunków.

Po przeprowadzeniu dochodzeń zatrzymani przekazani zostaną prokuraturze.

Parę dni temu przed Okręgowym Sądem Wojskowym w Krakowie stanęli **fałszerze banknotów 500-złotowych**. Oskarżeni wydrukowali fałszywych banknotów na sumę 2.540.000 zł, a puścili w obieg na 1.040.000 zł. 3 sprawców zostało skazanych na 10 lat więzienia, reszta na 7, 6, 5 i 3 lata.

*
* *

Delegatura łódzka Komisji Specjalnej wykryła olbrzymią aferę w Centrali Tekstylnej w Łodzi.

Afera polegała na fałszowaniu ksiąg handlowych Centrali i zorganizowaniu sieci fikcyjnych nabywców towarów włókienniczych. W rzeczywistości towary szły do rąk wspólników nieuczciwych urzędników Centrali, którzy zlecenia na sprzedaż towarów sprzedawali od razu na wolnym rynku, dodając sobie 50 proc. prowizji. W ten sposób złodziejska spółka z Centrali Tekstylnej podnosiła ceny towarów włókienniczych na wolnym rynku i „dzieliła się" z państwem dochodami z przemysłu państwowego.

Aferzyści umyślnie wstrzymywali w czasie sezonu sprzedaż odpowiednich gatunków towaru, aby podnieść ceny rynkowe, fałszowali rachunki, aby podnieść swe zyski, nie dopuszczali do kupna towarów w Centrali nikogo, kto się im suto nie opłacił.

Główną organizatorką złodziejskiej spółki była niejaka Julia Głębocka. Siedzi także główny buchalter jednej z hurtowni Centrali, niejaki Bronisław Korkuczański, magazynier Grzegorz Majewski oraz dyrektor hurtowni Centrali Tekstylnej Diament.

Zdemaskowano szereg złodziejskich firm, m. in.: „Wulkan" i „Mangal". Firmy te, należące do członków szajki, sprzedawały przydzielony im towar po paskarskich cenach na wolnym rynku. Obroty szajki sięgały dziesiątków milionów złotych.

Aresztowania trwają nadal. Szereg uczestników szajki, znanych hurtowników łódzkich uciekło w popłochu z Łodzi. Ich luksusowo urządzone mieszkania — zostały opieczętowane, a za nimi samymi—wszczęto poszukiwania. Obłożono także sekwestrem szereg nieruchomości należących do członków szajki. Nici afery prowadzą na Śląsk, do Wrocławia i zazębiają o Warszawę.

Kilkudziesięciu pracowników Delegatury Łódzkiej Komisji Specjalnej pracuje nad całkowitym rozwikłaniem afery.

*

* *

Sąd Doraźny w Poznaniu skazał na 15 lat więzienia Edmunda Gawrońskiego, który wykorzystując swoje stanowisko radcy komisji specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, przywłaszczył sobie podczas samowolnej rewizji 170.000 złotych oraz 120 dolarów.

Anna Salmonowicz

OCHRONA PRACY

PRACE DOKONANE.

1. Dekret z dn. 6 lutego 1945 r. o utworzeniu Rad Zakładowych (Dz. U. R. P. Nr 8, poz. 36) oraz rozporządzenia wykonawcze.

Dekret ten otwiera nowy okres w ustroju pracy Państwa Polskiego, wprowadzając obowiązek współdziałania pracodawcy z pracownikami w sprawach dotyczących nie tylko samych warunków pracy, ale i warunków produkcji i realizując zasadę udziału pracowników w kontroli produkcji.

Zadniem rad zakładowych jest nie tylko zastępstwo interesów zawodowych pracowników, lecz i osiągnięcie najwyższego poziomu produkcji i najwyższej wydajności pracy.

2. Dekret z dn. 16.V.1945 r. w sprawie zmiany art. 16 ustawy z dn. 18.XII.1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 117).

Dekret ten przewiduje dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe w wysokości 50% za pierwsze dwie godziny nadliczbowe i 100% za następne.

Dekret usuwa krzywdzące pracowników postanowienia noweli z dn. 22.III.1933 r., które obniżyły pierwotne stawki dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe do poziomu 25% za pierwsze dwie godziny nadliczbowe i 50% za następne, przywracając pierwotne brzmienie art. 16 ustawy o czasie pracy.

3. Dekret z dn. 29.IX.1945 r. o zmianie ustawy z dn. 2.VII.1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R.P. Nr 43, poz. 236).

Dekret ten przewiduje obowiązek pracodawcy zwolniennia od pracy młodocianych pracowników przez 18 godzin tygodnio-

wo, celem uczęszczania przez nich do szkoły zawodowej. Godziny te wlicza się do obowiązujących godzin pracy, niezależnie od tego, czy nauka odbywa się w godzinach pracy, czy też poza tymi godzinami.

Dotychczas pracodawca był obowiązany do zwalniania od pracy młodocianych jedynie przez 6 godzin tygodniowo i w praktyce zwalnianie to stosowane było tylko w wypadkach, gdy nauka w szkołach odbywała się w godzinach pracy w zakładzie pracy.

4. Dekret z dn. 29.IX.1945 r. o zmianie ustawy z dn. 16.V. 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R.P. Nr 43, poz. 238).

Celem dekretu jest uchylenie niekorzystnych dla pracowników zmian w powyższej ustawie, wprowadzonych nowelą z 1933 r.

Dekret postanawia, że przez dni urlopowe należy rozumieć jedynie dni **robocze** (dotychczas — kalendarzowe), oraz przewiduje zapłatę za wszystkie dni urlopu, a więc za pełne 8 dni względnie 15, (dotychczas płatne były jedynie dni robocze, przypadające w tych okresach).

5. Rozporządzenie z dn. 26.III.1946 r. o higienie pracy w zakładach przemysłu włókienniczego (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 151).

Rozporządzenie normuje w sposób szczegółowy zagadnienia z zakresu higieny pracy w przemyśle włókienniczym.

Przewiduje ono m. i. odpowiednie normy ogrzewania i oświetlenia pomieszczeń pracy, stosowanie specjalnych środków do usuwania pyłu, powstającego przy produkcji. Ponadto rozporządzenie ustala warunki, w jakich powinno się odbywać przygotowanie wszelkiego rodzaju chemikalii, zawiera wskazania, kiedy pracownicy winni pracować w odzieży ochronnej i jak mają być urządzone szatnie i umywalnie.

PROJEKTY PRAWODAWCZE.

1. Dekret o pracy młodocianych i kształceniu uczniów w zawodzie.

Projektowany dekret normuje zarówno ochronę pracy młodocianych, jak i naukę zawodu i uchyla przepisy dotychczasowych ustaw (ustawy z 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet oraz dział prawa przemysłowego z 1927 r., dotyczący nauki zawodu). A więc jedną z cech charakterystycznych omawianego

projektu jest scalenie w jednym akcie prawodawczym całokształtu przepisów, dotyczących zagadnienia młodzieży pracującej.

Unormowanie tego zagadnienia jest oparte na nowych podstawach, co najbardziej uwydatnia się w postanowieniach dotyczących nauki zawodu. W zakresie nauki zawodu projekt ustala naczelną zasadę, że nauka zawodu powinna się odbywać w szkołach zawodowych, warsztatach szkolnych i jedynie w takich poszczególnych zakładach pracy, które posiadają odpowiednie do tego warunki.

W dotychczasowym systemie nauki zawodu (w zakładach pracy) projekt wprowadza zmiany zasadnicze, wprowadzając szeroko ujętą ingerencję czynników państwowych i zawodowych organizacyj pracowniczych.

W szczególności projekt wprowadza nadzór organów Ministerstwa Oświaty w zakresie praktycznej nauki młodocianych w zakładach pracy.

2. Dekret o pierwszej pomocy w razie wypadku lub nagłego zachorowania przy pracy.

Projektowany dekret nakłada na zakłady pracy obowiązek zorganizowania pierwszej pomocy w razie wypadku lub nagłego zachorowania przy pracy.

Udzielona w porę i w sposób właściwy pierwsza pomoc likwiduje najszybciej i najkorzystniej skutki nieszczęśliwego wypadku.

Projekt ujmuje całokształt zagadnienia pierwszej pomocy, reglamentując poszczególne elementy tej pomocy, jako to: środki materiałowe (leki, materiały opatrunkowe, sprzęt ratowniczy i transportowy oraz inne środki pomocnicze), personel ratowniczy (odpowiednio wyszkoleni ratownicy spośród pracowników danego zakładu pracy), pomoc lekarską (personel pomocniczo-lekarski w zakładach, zatrudniających ponad stu pracowników, oraz lekarze zakładowi w zakładach, zatrudniających powyżej 500 pracowników, oraz w tych zakładach, w których warunki produkcji mogą wywołać choroby lub zatrucia zawodowe; obowiązek pracodawcy, niezatrudniającego stałegi lekarza zakładowego, wzywania w wypadkach ciężkich lekarza ubezpieczalni społecznej lub najbliższego lekarza w celu okazania pomocy lekarskiej poszkodowanym przy pracy.

3. Dekret o urlopach pracowniczych.

Dotychczasowe przepisy o urlopach uzależniają długość okresu urlopowego od rodzaju funkcji pracownika (fizyczni i umysłowi), przyznając robotnikom urlopy w rozmiarze 8 dni po

roku pracy i 15 dni po trzech latach pracy, zaś pracownikom umysłowym 2 tygodnie po pół roku pracy i jeden miesiąc po roku pracy.

Zamierzony dekret bierze, jako kryterium do ustalenia długości urlopu, nie dotychczasowy podział na pracowników fizycznych i umysłowych, lecz warunki pracy i kwalifikacje pracowników, różniczkując długość urlopu zależnie od kwalifikacyj pracownika, szkodliwości lub niebąezpieczeństwa pracy dla jego zdrowia oraz od stopnia natężenia sił fizycznych i umysłowych przy wykonywaniu pracy.

Normy urlopowe mają wynosić od 8 do 28 dni.

4. Rozporządzenie o ogólnych przepisach dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy.

Projektowane rozporządzenie normuje w sposób szczegółowy następujące kwestie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy: urządzenie i utrzymywanie budynków zakładów pracy, budowa, utrzymywanie i obsługa urządzeń technicznych w zakładach pracy oraz środki ochrony i higieny osobistej pracowników.

5. Rozporządzenie o przepisach bezpieczeństwa przy robotach rozbiórkowych i wyburzeniowych.

Projekt ten ma szczególne znaczenie dla obecnego stanu miast i osiedli w Polsce, które wskutek działań wojennych w większości uległy zniszczeniu i zrujnowaniu.

Projekt wprowadza przepisy bezpieczeństwa przy przeprowadzeniu robót rozbiórkowych i wyburzeniowych metodami prymitywnymi.

6. Rozporządzenie o społecznych inspektorach pracy.

Rozporządzenie przewiduje powołanie do życia w zakładach pracy, stosujących urządzenia o napędzie mechanicznym, społecznych inspektorów pracy spośród wykwalifikowanych robotników lub pracowników technicznych danego zakładu pracy. Inspektorzy ci działają, jako organ rad zakładowych w zakresie wykonywania nadzoru nad warunkami pracy. Podlegają oni państwowym inspektorom pracy i współdziałają z nimi w zakresie wykonywania przez tych ostatnich nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o ochronie pracy wogóle, a w szczególniści o bezpieczeństwie i higienie pracy.

Marian Prażmowski

ORGANIZACJA MINISTERSTWA PRZEMYSŁU

Przystępując do organizowania życia przemysłowego w III Rzeczypospolitej, twócy Polskiego Systemu Gospodarczego oparli się na następującej zasadzie: **państwo dąży do tego, aby bogactwo narodowe w postaci wielkich i średnich przedsiębiorstw przemysłowych należało do ogółu.**

W odróżnieniu od socjalistycznej gospodarki przemysłowej jaka istnieje na przykład w Związku Radzieckim, **Polski System Gospodarczy dopuszcza istnienie obok przemysłu głównego** (tzw. popularnie kluczowego) **przemysłu prywatnego** (tzw. inicjatywy prywatnej) **i popiera jego rozwój.**

Nasz system gospodarczy uwzględnia zatem istnienie prywatnych przedsiębiorstw.

Główne gałęzie wielkiego i średniego przemysłu w Polsce są unarodowione. Nie wszystkie jednak podlegają Ministerstwu Przemysłu. **Np. przemysł produkujący artykuły monopolowe podlega Ministerstwu Skarbu, przemysł leśny zależny jest od Min. Leśnictwa itp.** Ministerstwo Przemysłu obejmuje następującą produkcję kluczową:

węgiel,
paliwa płynne,
energetykę,
wytwórczość elektrotechniczną,
metal,
hutnictwo i górnictwo,
przemysł chemiczny,
wszystko, co jest związane z masową produkcją materiałów budowlanych,
włókiennictwo,
ceramikę użytkową i szlachetną.

Poza tym **Ministerstwo Przemysłu sprawuje opiekę nad tzw. Przemysłem Miejscowym,** tj. takim, który nie ma większego znaczenia z punktu widzenia potrzeb powszechnych dla całego Państwa, lecz **potrzebny jest i pożyteczny dla pewnych kategorii ludności lub pewnych ograniczonych terenów kraju.**

Tym samym Ministerstwo Przemysłu dzieli się na dwa zasadnicze odłamy: przemysł kluczowy znacjonalizowany i przemysł miejscowy częściowo unarodowiony, częściowo pozostający tak czy inaczej w rękach prywatnych.

Ministerstwo Przemysłu III Rzeczypospolitej różni się od Ministerstwa o podobnej nazwie z okresu II Rzeczypospolitej, tj. od istniejącego przed r. 1939 Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dzisiejsze Ministerstwo Przemysłu jest wyłącznie resortem przemysłowym. **Ponad to, gdy przed r. 1939 Ministerstwo Przemysłu było niemal wyłącznie urzędem, obecnie jest nie tylko urzędem, ale także — o l b r z y m i m k o m b i n a t e m, złożonym z szeregu przedsiębiorstw przemysłowych.** Dlatego też sam ustrój dzisiejszego Ministerstwa Przemysłu różni się poważnie od ustroju przedwojennego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Centrala M. P. składa się z:

a) departamentów,
b) Centralnych Zarządów Przemysłowych.

Ostatnie mają uprawnienia równające się na ogół prawom departamentów, lecz są jednocześnie czymś w rodzaju **„generalnych dyrekcji"** dla poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw przemysłowych, im podległych.

Na czele Ministerstwa Przemysłu stoi minister. Ma on do pomocy podsekretarzy stanu, czyli wiceministrów, ułatwiających mu pracę przez kierownictwo poszczególnymi działami MP. Na czele departamentów stoją dyrektorzy i ich zastępcy, podlegający ministrowi jak i poszczególnym podsekretarzom stanu. Deprtamenty składają się z wydziałów i ewentualnie samodzielnych referatów. Niektóre wydziały lub biura mogą być zależne wprost od gabinetu ministra. Tak jest np. z Biurem Prawnym MP lub z Wydziałem Informacji i Propagandy MP.

Istnieją następujące departamenty MP: ogólny, ekonomiczny, planowania, kadr (personalny), zajmujący się badaniami naukowymi w dziedzinie techniczno-przemysłowej, Instytut Techniczny, biuro organizacji dostaw itp. Osobnego omówienia wymaga Departament Przemysłu Miejscowego MP.

Odmienny ustrój posiadają **Centralne Zarządy Przemysłowe.** Mają one w swej kompetencji zarząd poszczególnych **Zje-**

dnoczeń Przemysłowych i Zakładów (fabryk). Podlegają im również **Centrale zbytu danych przemysłów.** Na czele CZP stoi — dyrektor naczelny i zastępcy: techniczny i administracyjny. W skład CZP wchodzą wydziały równoległe do departamentów ministerialnych, jak np. wydział ogólny, wydz. ekonomiczny itp. Prócz nich mogą one mieć również wydziały specjalne, związane ściśle z wymaganiami danego resortu czy branży. Centralne Zarządy Przemysłowe mają dużą autonomię i w ściślejszym znaczeniu są tym, co wspomniano wyżej, tj. generalnymi dyrekcjami danego zespołu przedsiębiorstw nie tylko producyjnych, lecz także inwestycyjnych dla danego rodzaju przemysłu. Dyrektorzy CZP podlegają zasadniczo Ministrowi Przemysłu i Podsekretarzowi Stanu przez Ministra wyznaczonemu. Zjednoczenia podlegające poszczególnym CZP są branżowymi zespołami kilku zakładów czy fabryk. Na ich czele stoją dyrektorzy główni, zastępcy, w praktyce sprawując rolę branżowych poddyrekcji poszczególnych CZP przemysłowych. O ile CZ Przemysłowy jest zarazem urzędem w ścisłym znaczeniu, przy jednoczesnych uprawnieniach Centralnej Dyrekcji, to Zjednoczenia są już wyłącznie **przedsiębiorstwami** przemysłowymi. Zjednoczenia nie tylko mogą składać się z kilku zakładów przemysłowych, lecz także jeden tylko wielki zakład przemysłowy może być zjednoczeniem np. huty żelaza przy C. Z. P. Hutniczego. Centrale zbytu w ustroju CZPrzemysłowych mogą być centralami tylko poszczególnych zjednoczeń. Ustalają to potrzeby życiowe i praktyczne.

Tyle, jeśli chodzi o ustrój naszego przemysłu kluczowego, podlegającego MP. Jednakże nie na tym kończy się rola MP w życiu przemysłowym kraju. Wspomniano już o Departamencie Przemysłu Miejscowego. Odgrywa on rolę nadzorczą z ramienia MP nad przemysłem miejscowyym i rzemiosłem. Podlegają mu:przemysł miejscowy upaństwowiony, przemysł miejscowy spółdzielczy, przemysł miejscowy prywatny i rzemiosło. Prowincjonalnym organem wykonawczym Departamentu Przemysłu Miejscowego jest tzw. Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, związana z Wydziałem Przemysłowym przy danym Urzędzie Wojewódzkim. Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego sprawuje nadzór nad Zjednoczeniami Przemysłu Miejscowego zarówno wojewódzkimi jak i rejonowymi. Poza tym jest w łączności z Izbami Przemysłowo-Handlowymi, jako rzecznikami przemysłu prywatnego i organizacjami okręgowymi przemysłu spółdzielczego. Dzięki takiemu postawieniu sprawy Min. Przemysłu ma wgląd w całość przemysłu miejscowego, układem bran-

żowym odpowiadającego przemysłowi kluczowemu. Ponad to— kontroluje produkcję rzemiosła, dbając o jego potrzeby łącznie z naczelnikami poszczególnych wojewódzkich wydziałów przemysłowych i utrzymując kontakt z oficjalnymi organami rzemiosła, tj. Izbami Rzemieślniczymi.

W dziedzinie oddziaływania MP na najdalszą nawet prowincję w charakterze urzędu, Ministerstwo Przemysłu posiada w każdym powiecie, przy każdym starostwie referentów przemysłowych, podległych zasadniczo naczelnikowi danego Wydz. Przemysłowego przy Urz. Wojewódzkim. Połączenie tych wszystkich uprawnień daje kanwę, na której życie tworzy wielki obraz współczesnego przemysłu podlegającego MP w nowej rzeczywistości gospodarczej w Polsce.

Zasadą przewodnią gospodarki Odrodzonej Polski jest iż na **wszystkich odcinkach musi ona być zawczasu planowana.** Poszczególne przedsiębiorstwa powinny opracowywać plan swej produkcji na okresy roczne podlegające korekcie dokonywanej przez Min. Przemysłu. Korekta ta zawsze uzależniona jest od głównej zasady przewodzącej działalności Ministerstwa Przemysłu: — tylko to należy produkować i w takich rozmiarach czy ilościach, jakie dyktują rzeczywiste potrzeby społeczeństwa, bez oglądania się na te czy inne ambicje poszczególnych resortów przemysłu kluczowego lub dążenia do osiągania usprawiedliwionych zysków przez przemysł nieunarodowiony.

Julian Podoski

IV

OCHRONA ZDROWIA

Walec drugiej wojny światowej, który dwukrotnie przetoczył się przez nasz kraj, zniweczył dorobek przedwojenny polskiej służby zdrowia. Zamienił w gruzy szpitale i ośrodki zdrowia. Zniszczył prawie cały przemysł farmaceutyczny i sanitarny. Blisko połowa lekarzy, detystów, farmaceutów, pielęgniarek i innych specjalistów z tej dziedziny straciła życie. Początkowo (do wiosny 1945 roku) sprawami ochrony zdrowia kierował Departament Zdrowia w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Dopiero w maju 1945 roku D. Z. przekształcił się w samodzielne Ministerstwo Zdrowia, które znacznie zwiększyło zakres swego działania.

Początkowy okres prac Ministerstwa Zdrowia — to obok pracy organizacyjnej i inwentaryzacyjnej — walka z chorobami epidemicznymi. Walka ta, już dziś można to ocenić, zakończyła się zwycięstwem i pozwoliła przerzucić znaczną część sił na inny odcinek frontu, to jest **na budowanie instytucji Służby Zdrowia.** Podkreślamy, że nie jest to rekonstrukcja, ale budowanie od nowa, inaczej niż dawniej.

Służba Zdrowia stawia sobie obecnie za zadanie **upowszechnienie profilaktyki (zapobieganie chorobom) i lecznictwa.** Wielką wagę przywiązuje też do otoczenia należytą **opieką matki i dziecka.**

Do spełnienia tych celów są konieczne następujące warunki:

dostateczna ilość wykwalifikowanych i uspołecznionych lekarzy wraz z nieodzownym personelem pomocniczym,

gęsta sieć szpitali, ośrodków zdrowia, ambulatoriów, poradni dla matek i dzieci,

posiadanie własnych wytwórni farmaceutycznych,

podniesienie w społeczeństwie świadomości w dziedzinie higieny,

posługiwanie się tymi czynnikami według ściśle określonych zasad, ujętych w ustawę o publicznej służbie zdrowia.

Nowe zastępy lekarzy, farmaceutów i dentystów kształcą się w **6 uniwersytetach polskich i w Akademii Lekarskiej w Gdańsku.**

Szkoli się również nowe kadry pielęgniarek, położnych i wiejskich przodownic zdrowia.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż Misja Szkoleniowa UNRRA i fundacja Rockefellera podjęły akcję popularyzacji wśród lekarzy polskich najnowszych zdobyczy medycyny. Zostało do nas mianowicie wydelegowanych na czas wakacji tegorocznych ośmiu amerykańskich profesorów, którzy prowadzą wykłady dla lekarzy w miastach uniwersyteckich, ponadto polscy lekarze zostali zaproszeni na dłuższe kursy za granicę.

W dziedzinie rozwoju szpitalnictwa zrobiliśmy wielki krok naprzód.

Przed wojną mieliśmy ogółem w Polsce 75.000 łóżek szpitalnych,

dziś dzięki pomocy U. N. R. R. A. i Szwecji mamy 85.000.

Szpitale nasze, zdewastowane przez okupanta i działania wojenne, zostały zaopatrzone przez UNRRA, Szwecję i Szwajcarię.

Niezmiernie ważnym czynnikiem, udostępniającym pomoc lekarską dla najszerszych mas, nie mających możności korzystania z pomocy Ubezpieczalni Społecznej są miejskie i wiejskie ośrodki zdrowia.

Przed wojną mieliśmy ich 480, dziś mamy 600 oraz 250 punktów sanitarnych na wsi, dokąd dojeżdżają lekarze z pobliskich miast.

Dążeniem naczelnych władz służby zdrowia jest osiągnięcie w Polsce 1200 ośrodków zdrowia, aby wypadało ich około 4 na każdy powiat. Wówczas cała ludność będzie mogła z nich korzystać i zostanie rozwiązany problem dostarczenia pomocy lekarskiej chłopu, który z jej dobrodziejstw nie korzystał dotychczas prawie wcale. Bazą wiejskich ośrodków zdrowia będzie szpital powiatowy, który zajmie się leczeniem chorych, kierowanych przez wiejskie ośrodki.

Przy tworzeniu tych placówek Służby Zdrowia na wsi niezbędna jest współpraca zainteresowanych gromad wiejskich, chłopskich organizacji samopomocowych i politycznych. Zwią-

zek Samopomocy Chłopskiej i wszystkie wiejskie organizacje społeczne prowadzą w tym kierunku akcję uświadamiającą i dzięki ich współpracy mogą powstać coraz to nowe ośrodki zdrowia.

Długotrwała wojna, wysiedlanie, obozy koncentracyjne i wszelkie okropności ostatnich lat mocno podkopały zdrowie ludności polskiej. Najjaskrawiej uwidacznia to statystyka zgonów niemowląt.

Przed wojną śmiertelność niemowląt w Polsce wynosiła 12%, w roku 1945 — 50%. Osłabiony organizm matki nie może należycie wykarmić dziecka. Aby temu choć w części zaradzić, wszystkie ośrodki zdrowia prowadzą poradnie dla młodych matek, i w miarę posiadanych zapasów rozdzielają dzieciom tran i leki witaminowe. UNRRA i inne organizacje charytatywne starają się nam przyjść z pomocą i w tej dziedzinie.

Ministerstwo Zdrowia udziela również pomocy fachowej i finansowej koloniom letnim, które przyczynią się niewątpliwie do podniesienia stanu zdrowia dzieci.

Po pierwszej wojnie światowej rocznie umierało na gruźlicę około 150.000 ludzi. W ostatnich latach przed drugą wojną, dzięki wysiłkom lekarzy i organizacji społecznych ,liczba ta obniżyła się **do 60.000** rocznie. **W 1939 r. miała Polska 450 poradni przeciwgruźliczych, 6.000 łóżek sanitarnych i 3.000 łóżek szpitalnych dla leczenia gruźlicy.**

Niemcy w czasie okupacji rozwiązali Polski Związek Przeciwgruźliczy i inne towarzystwa przeciwgruźlicze. Wymordowali wielu lekarzy specjalistów i pozamykali sanatoria, a w czasie odwrotu rozgrabili je.

W 1945 roku obliczono, że około 1.200.000 osób choruje na zakaźną gruźlicę płuc, co stanowi 5% całej ludności. Z tej liczby umiera rocznie 100.000 osób. Gruźlica niszczy przede wszystkim element młody.

W ośrodkach zdrowia na terenie całego Państwa posiadamy około **400 poradni przeciwgruźliczych,** a w szpitalach i sanatoriach około 10.000 łóżek dla chorych na gruźlicę, podczas gdy **potrzeba tych łóżek** jeszcze 30.000. Znaczna część chorych (ofiary reżimu hitlerowskiego i repatrianci) leczy się na koszt Państwa.

Dążeniem polskiej Służby Zdrowia jest przeforsowanie ustawy nakazującej przymusowe leczenie gruźlików i separowanie ich podczas choroby od ludzi zdrowych.

Inną plagą ludności w okresie powojennym jest jaglica. Trudno obliczyć ile osób w Polsce jest dotkniętych tą chorobą,

bowiem mało mamy poradni przeciwjaglicznych wobec niewielkiej ilości okulistów. Drogą dodatkowego przeszkalania lekarzy uzupełnia się te braki i pomnaża się powoli liczbę poradni przeciwjaglicznych.

Rozplenienie się **chorób wenerycznych w Polsce**, jak zresztą we wszystkich krajach Europy, w których toczyła się wojna, jest zjawiskiem znanym. Walkę z tymi chorobami prowadzi się w ośrodkach zdrowia (351 poradni), w ambulatoriach Ubezpieczalni Społecznej, w wojsku i w miastach portowych. W leczeniu tych chorób ogromną rolę odgrywa penicillina, której dostarcza nam U. N. R. R. A. i którą niezadługo będziemy produkowali w kraju (Kraków).

Aby skutecznie leczyć choroby weneryczne, trzeba przede wszystkim mieć statystykę zachorowań, a więc zwalczyć w społeczeństwie fałszywy wstyd, nakazujący kryć się z tą chorobą. Wszyscy dotknięci chorobami wenerycznymi winni sobie uświadomić: ukryte — zagrażają one nie tylko choremu ale przede wszystkim jego otoczeniu. Akcję uświadamiającą prowadzi się przez szeroki kolportaż literatury, odczyty, pogadanki radiowe z zakresu higieny życia płciowego i skutków niedbalstwa w leczeniu chorób wenerycznych.

Do leczenia chorych trzeba leków i przyrządów lekarskich. Przeważna część przedwojennych wytwórni farmaceutycznych mieściła się w Warszawie i wraz z miastem uległa zniszczeniu. Obecnie odbudowuje się i w miastach prowincjonalnych, ale wobec trudności importu koniecznych surowców farmaceutycznych nie może podołać zadaniu.

Wysiłki, jakich dokonał odradzający się polski przemysł farmaceutyczny, zasługują na uznanie. Wiele leków, zwłaszcza gotowych specyfików dostarcza nam UNRRA, Szwajcaria, ZSRR i Szwecja, ale zarówno rodzima produkcja jak i dary zagraniczne nie zaspakajają naszych potrzeb.

Leki i wyposażenie sanitarne, otrzymywane z zagranicy, są od razu rozdzielane w porcie gdyńskim przez urzędników **Centralnej Składnicy Sanitarnej do czterech pomocniczych składnic** w różnych częściach kraju, skąd łatwiej je przewozić do placówek Służby Zdrowia we wszystkich województwach, **do aptek społecznych i prywatnych, których mamy w Polsce około 2.000.**

Ważną zdobyczą Służby Zdrowia jest również udostępnienie uzdrowisk polskich dla szerokich rzesz świata pracy. Modne uzdrowiska, dawniej miejsce rendez-vous eleganckiego świata, dziś stoją otworem dla robotników, dziatwy miejskiej

a w dużej mierze i chłopów. Omawiana dziedzina lecznictwa pod względem liczbowym przedstawia się następująco: **Na ziemiach starych mamy 6 uzdrowisk państwowych i 13 samorządowych, a na ziemiach odzyskanych t. j. na Pomorzu Zachodnim i Dolnym Śląsku mamy 86 uzdrowisk i stacji klimatycznych.**

Wspomniano na wstępie, że zadaniem, które w ubiegłym roku stało na pierwszym planie prac Służby Zdrowia — była walka z chorobami zakaźnymi. Zadanie to podjął **Nadzwyczajny Komisariat do walki z epidemiami.** Rezultaty jego akcji widzi całe społeczeństwo. W roku 1945 zanotowano:

15.808 przypadków duru plamistego,
81.657 „ „ brzusznego,
6.690 „ czerwonki, przy tym ta ostatnia liczba odbiega od rzeczywistej, gdyż zaledwie część zachorowań była zarejestrowana.

W roku 1946 nie wykazują wymienione choroby większego nasilenia, dzięki zastosowaniu środków zaradczych.

Nadzwyczajny Komisariat do walki z epidemiami zmontował aparat, składający się z **ok. 337 lekarzy i 450 kolumn przeciwepidemicznych** (1.350 dezynfektorów) dysponujący nowoczesnymi środkami. Jeżeli nawet choroba zakaźna pojawi się w jakiejś miejscowości, ognisko jej bywa niezwłocznie zlikwidowane, chorych umieszcza się w szpitalach. Kolosalną rolę w zmniejszeniu się liczby zachorowań na dur brzuszny odegrały masowe przymusowe **szczepienia ochronne,** które się stosuje we wszystkich miastach, na terenach dawnych przyczółków nadwiślańskich i na dotkniętych epidemią w r. ub. terenach zachodnich.

Kolumny przeciwepidemiczne niosą również pomoc ludności, chorującej na **świerzb,** rozdzielając maść przeciwświerzbową i pouczając chorych o sposobie jej użycia.

W tym miejscu należy specjalnie podkreślić pomoc, jaką otrzymaliśmy od **ZSRR, który wydelegował do Polski 10 znakomicie wyposażonych kolumn przeciwepidemicznych,** pracujących pod kierunkiem doświadczonych lekarzy epidemiologów i wenerologów.

Mówiąc o walce z epidemiami trudno nie podkreślić owocnej działalności Państwowego Zakładu Higieny, który posiada **Centralę w Łodzi i 11 filii w miastach wojewódzkich.** Laboratoria P. Z. H. produkują szczepionki i surowice całkowicie zaspokajając potrzeby kraju, a ponadto przeprowadzają masowe badania żywności i wody. Warto zapamiętać, że np. surowica

przeciw wściekliźnie bywa w razie potrzeby dostarczana przez P. Z. H. na żądanie telegraficzne.

W końcu należy wspomnieć o akcji wydawniczej i propagandowej Ministerstwa Zdrowia. Lekarski Instytut Naukowo-Wydawniczy drukuje cenne publikacje naukowe, wydaje czasopisma lekarskie oraz pismo popularne „Na straży zdrowia".

Obecnie Ministerstwo Zdrowia przygotowuje ustawę o publicznej służbie zdrowia. Celem jej będzie upowszechnienie dla całego społeczeństwa pomocy lekarskiej i dentystycznej w ośrodkach zdrowia, punktach sanitarnych, szpitalach, sanatoriach itp., właściwe i równomierne rozmieszczanie ich w całym Państwie i umożliwiene personelowi lekarskiemu specjalizowania się na wszystkich szczeblach instytucji zdrowia. Ustawa o publicznej służbie zdrowia będzie krokiem naprzód na drodze postępu i sprawiedliwości społecznej w Polsce.

Mgr. Kazimierz Borzycki

PRZYCZYNY I METODY ZWALCZANIA ALKOHOLIZMU

„Im trudniej jest pociągnąć do słuchania i zamiłowania zbawiennych prawideł, tym usilniej pracować nad ich rozszerzeniem i upowszechnieniem należy".

Jerzy Śniadecki

I. Przyczyny alkoholizmu.

Skuteczność zwalczania jakiejkolwiek choroby społecznej w dużym stopniu zależy od poznania etiologii, t. j. przyczyn ją wywołujących oraz warunków sprzyjających jej rozwojowi.

W artykule p. t. „O jednej z największych klęsk społecznych", umieszczonym w Nr. 3—4 „Poradnika Pracownika Społecznego" przedstawiłem najważniejsze strony bardzo skomplikowanego zagadnienia alkoholizmu. Wspomniałem tam tylko mimochodem o głównej przyczynie alkoholizmu — t. zw. **euforii** czyli błogostanie, powstającym u człowieka pod wpływem małych dawek alkoholu, gdyż zaraz niemal po jego spożyciu wytwarza się niefrasobliwy nastrój wesołości i beztroski, przy jednoczesnym pomniejszeniu autokrytycyzmu. **Euforia** „rozwiązuje języki", ułatwia zbliżenie towarzyskie, usuwa rzeczywistość, tak często przykrą i ciężką, a wprowadza w różowy, nierealny świat ułudy.

Jest to podstawowy pierwszy objaw fizjologicznego działania alkoholu na organizm człowieka, polegający na swoistym wpływie jego jako trucizny narkotycznej na korę mózgową.

Poza tym istnieje cały szereg innych przyczyn, powodujących rozwój i głębokie zakorzenienie się alkoholizmu w społeczeństwie.

Wymieniam najważniejsze:

1. Tradycja obyczaju alkoholowego, powodująca fakt, że każda uroczystość domowa, rodzinna, radosna czy smutna wymaga „oblewania", to samo odnosi się do świąt, obchodów, rocznic państwowych, kościelnych, historycznych, społecznych, zjazdów, jubileuszów itp. itp.

2. Alkoholizm był w ciągu wieków udziałem i przywilejem warstwy rządzącej, przodującej: szlachty, panów, magnatów, duchowieństwa. Fatalny **przykład** sfer posiadających władzę i majątki był momentem decydującym o zalkoholizowaniu najszerszych mas ludności.

Przykład z góry w dziedzinie obyczaju jest wszechmocny i ponad wszelką miarę zaraźliwy. Sfery „niższe" zawsze i wszędzie naśladowały obyczaje sfer „wyższych". Piła szlachta, więc pił i lud!...

Wiemy zresztą, że był on w 100% pozbawiony jakichkolwiek przeżyć i doznań kulturalnych (z wyjątkiem Kościoła — ale właśnie jego rządcy razem ze szlachtą i magnatami pili i niejednokrotnie dawali najgorszy przykład).

3. Trzecią przyczyną, która powodowała rozpowszechnienie alkoholizmu i utrudniała w poważny sposób jego zwalczanie jest ogólne mniemanie, jakoby alkohol był uniwersalnym środkiem leczniczym.

Błędny ten pogląd pochodzi z czasów, gdy medycyna istotnie widziała w alkoholu jakieś cudowne panaceum na wszystkie niemal choroby. Wyrazem tego poglądu była nawet łacińska nazwa nadana czystemu alkoholowi „aqua vitae" (woda życia), która to nazwa w Polsce przeobraziła się w „okowitę".

4. Czwartą potężną przyczyną alkoholizmu powszechnego była i jest taniość produkcji alkoholu. Wymaga ona stosunkowo bardzo małego nakładu wydatków, a daje kolosalne dochody. Zwłaszcza od czasu wynalezienia sposobu pędzenia alkoholu z ziemniaków (w połowie w. XVIII) przemysł alkoholowy rozwinął się do wielkich i nezmiernie niebezpiecznych rozmiarów, dając właścicielom gorzelni t. zw. rolniczych ogromne dochody. Wielki fabryczny przemysł wódczany i piwowarski znalazł w udoskonaleniu i rozwoju środków transportowych znakomite narzędzie zbytu.

5. Dzięki nowoczesnej komunikacji produkty wielkiego przemysłu alkoholowego z łatwością docierają do najdalszych, „zapadłych" zakątków kraju.

6. 6-tą i jedną z najistotniejszych przyczyn powszechnego alkoholizmu są szynkarze. To są bezpośredni i zawodowi roz-

pajacze ludności. Z natury rzeczy muszą się oni starać, aby goście pili jak najwięcej, bo to decyduje o dochodowości interesu".

7. Ogromny rozrost wielkich miast oraz ośrodków wielkiego przemysłu stwarzał warunki, sprzyjające rozwojowi alkoholizmu, gdyż:

robotnicy skupieni w ciasnych, antyhigienicznych mieszkaniach miast i dzielnic fabrycznych, tak często wyzyskiwani, pozbawieni godziwej rozrywki chętnie szli do szynków, barów, pociągających światłem, ciepłem, muzyką, służbą kobiecą. Szynki zastępowały z pokolenia w pokolenie domy ludowe, świetlice, czytelnie — stwarzały specyficzną atmosferę „knajpy", umacniając obyczaj knajpiarski jako pewnego rodzaju „styl" i „fason" życiowy. Wobec niedostatecznego lub niewłaściwego odżywiania się, wobec beznadziejnego położenia materialnego jakżeż często knajpa stawała się dla robotnika dzięki alkoholowi miejscem ucieczki od ciężkiej rzeczywistości.

8. Przemysł alkoholowy i armia jego agentów — szynkarzy, rozporządzając ogromnymi środkami materialnymi, trzymali w swych rękach prasę , paraliżując w ten sposób możność propagandy przeciwalkoholowej.

9. Pamiętać należy, że zwyradniający wpływ alkoholizmu zrobił swoje — nie brak jednostek, niestety dość licznych, odznaczających się dziedziczną — wrodzoną skłonnością do alkoholizmu — „urodzonych alkoholików". Mniejsza wartość psychofizyczna potomstwa alkoholików chronicznych jest faktem, ale jakżeż często są oni nosicielami zarazy alkoholowej na tle skłonności dziedzicznej i z tego względu są szczególnie niebezpieczni dla swego otoczenia.

10. Wreszcie należy jeszcze raz zwrócić uwagę na jeden z najdonioślejszych czynników utrwalających w społeczeństwie permanentność alkoholizmu — mianowicie na — **doniosłość przykładu.**

Mówiliśmy o tym wyżej, stwierdzając, że przykład obyczaju pijackiego szlachty — był fatalnym wzorem dla masy chłopskiej, pogrążonej w ciemnocie i nędzy pańszczyźnianej... Znaczenie przykładu obyczaju alkoholowego pokolenia starszego na dzieci i młodzież jest kolosalne i nie da się w żaden sposób zaprzeczyć, czy obalić. Wpływ rodziców, używających napojów alkoholowych, na dzieci jest niewątpliwie bardzo duży i w najwyższym stopniu szkodliwy.

Pod tym względem niezmiernie pouczające było badanie statystyczne przeprowadzone w r. 1925 przez Oddział Staty-

styczny Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie na terenie pow. skierniewickiego.

„Dane ze wszystkich miejscowości, w których przeprowadzona była ankieta, stwierdzają, że dziecko otrzymuje chrzest alkoholowy w rodzinie, że przeważnie alkoholizuje się z wolą, zgodą, a nawet namową, zachętą, naciskiem ze strony rodziców"... „Okazało się, że **u rodziców nieużywających napojów alkoholowych 98% dzieci nie pije wcale i tylko 2% używa alkoholu czasem. U rodziców pijących czasem już tylko 37% dzieci nie pije zupełnie, natomiast 63% pije czasem. U rodziców pijących często zaledwie 18% dzieci nie pije wcale, 31% dzieci pije stale i 2% dzieci upija się"** *) (podkr. red.).

II. METODY WALKI Z ALKOHOLIZMEM.

Oczywistość fatalnych skutków alkoholizmu sprawiała, że już w najbardziej zamierzchłych, a znanych nam czasach historycznych spotykamy się z usiłowaniami władz państwowych, twórców religii zapobiegania alkoholizmowi lub nawet bezwzględnego jego zwalczania.

I tak w Chinach przed 3000 lat wydany był cesarski edykt przeciwalkoholowy o charakterze prohibicyjnym. — Budda na 500 lat przed naszą erą zakazywał swym wyznawcom używania „soków somy", czyli napojów fermentowanych. U Żydów istniał zakon Rehabitów, hołdujących abstynencji. Św. Jan Chrzciciel był abstynentem.

W Starożytnym Egipcie, w Fenicji, istniały przepisy prawne, świadczące o tym, że rozumiano tam niebezpieczeństwo używania napojów, zawierających alkohol.

W Sparcie, w której ustrój wojskowy oparty był na przestrzeganiu surowego obyczaju — alkoholizm zohydzano w oczach młodzieży m. i. w ten sposób, że pokazywano jej spojonych do utraty przytomności niewolników. Niepoczytalne zachowanie się oszalałych pod wpływem upicia się helotów miało odstręczać młodzież narodu „panów" od używania wina.

Prawo rzymskie zakazywało stosunków małżeńskich w stanie upojenia alkoholowego.

Wszystko to aż nadto wyraźnie wykazuje, że świat antyczny rozumiał i zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa alkoholizmu i to jakżeż niewinnego w porównaniu z alkoholizmem nowoczesnej cywilizacji europejsko-amerykańskiej.

---

*) S. Adamowiczowa. „Ze studiów nad alkoholizmem wśród dzieci". W-wa 1928 r.

Przecież w niektórych umysłach ludzi, szczerze pragnących poprawy rozpaczliwego położenia, wytworzonego przez alkoholizm, powstawała i powstaje myśl, aby przez rozpowszechnienie spożycia lekkich napojów alkoholowych zmniejszyć używanie mocnych. Projekty podobne, dość usilnie propagowane, świadczą niewątpliwie o jednym: o nieznajomości zagadnienia alkoholizmu!

Dlatego też nieco obszerniej zatrzymujemy się nad faktem zrozumienia przez świat starożytny niebezpieczeństw, zagrażających społeczności ludzkiej ze strony alkoholizmu winnego, aby nie popadać w błąd propagowania idei wybicia klina wódczanego za pomcą klina winnego lub piwnego.

Starożytność nie znała sposobu destylacji alkoholu, czyli otrzymywania alkoholu o mocy powyżej 15 — 16%

I mimo, że w użyciu było tylko „niewinne" wino — zauważono i stwierdzono już wówczas niebezpieczeństwo używania i nadużywania wina.

Niezmiernie ciekawe światło rzuca na omawiane zagadnienia epos starogrecki Iliada. Szlachetny bohater Hektor w te słowa odzywa się do matki swej, gdy go, zmęczonego ciężkim bojem, częstuje winem:

„Matko, winem nie częstuj, złe to dla junaka.
Wątli członki i człowiek siły zopomina!"

(tłumaczenie prof. Czubka).

Znamiennym też w wysokim stopniu zjawiskiem był fakt, że starożytni Grecy i Rzymianie nie używali czystego wina, lecz pili je **zmieszane z wodą.** (Jedynie ofiary dla bogów spełniane były czystym winem). Skąd się wziął ten zwyczaj? Sądzić można, że był to wynik wielowiekowych obserwacyj i doświadczeń, które aż nadto wyraźnie pouczyły o niebezpiecznych i szkodliwych skutkach używania **czystego wina.** Stąd, godzi się przypuszczać, powstał ten niezrozumiały i zdumiewający dla teraźniejszych czcicieli mocnych wrażeń alkoholowych obyczaj picia w starożytnej Helladzie i Romie wina zmieszanego z wodą. (Cóż za szleńczy odskok od tego obyczaju praojców cywilizacji europejskiej zachodzi obecnie u nas, gdy i tak już bardzo mocną wódkę miesza się ze... spirytusem!).

„W Grecji, ubogiej w dobrą wodę, wino było codziennym napojem. Pito je dla poprawienia smaku wody, ale tylko z wodą. Naczynie, z którego czarpano do kubków, nazywało się kraterem czyli mieszalnikiem, właśnie od mieszania wody z winem. Normalna mieszanina składała się u Hedjoda (około 700 r.) z 3/4 wody i 1/4 wina, ale częściej brano 5 kubków wody

i 1 kubek wina. „Pół na pół" to był największy wymiar, na który sobie Grek tylko wyjątkowo pozwalał. (Prof. Dr. T. Sinko: „Czciciele Bakchusa", „Trzeźwość", r. 1928).

Sądzimy więc, że ten obyczaj starogrecki, powszechnie obowiązujący, był wynikiem wielkiej reformy obyczajowej, sięgającej czasów przedhistorycznych, przeprowadzonej zapewne przez kapłanów którzm nieobcą była wiedza lekarska...

Nauka Buddy, a później Mahometa radykalnie rozprawiły się z alkoholizmem winnym, przeprowadzając wśród swych wyznawców całkowity zakaz używania wina.

Chrześcijaństwo zwalczało przede wszystkim nadużycia alkoholowe...

* * *

Nowoczesny ruch przeciwalkoholowy prowadzony jest dwoma torami: **przez Państwo i przez społeczeństwo,** t. j. przez specjalne ustawodawstwo przeciwalkoholowe, przez obowiązkowe nauczanie w szkołach o szkodliwości używania napojów alkoholowych oraz przez szeroką akcję społeczną, prowadzoną przez organizacje przeciwalkoholiczne.

Ustawodawstwo przeciwalkoholowe powstało i najlepiej rozwinęło się w St. Zjedn. A. P., wytwarzając m. i. t. zw. „Opcję lokalną" i „Prohibicję".

Opcja lokalna czyli prawo „miejscowego wyboru" — pozwala każdej gminie miejskiej czy wiejskiej uchwalić w drodze głoscwania powszechnego wprowadzenie miejscowego zakazu na obszarze danej gminy, zakazu podawania i sprzedaży w miejscach publicznych napojów alkoholowych. Prohibicja to zakaz całkowity wyrobu, sprzedaży, transportu, oraz spożywania w miejscach publicznych napojów alkoholowych.

Gdziekolwiek prohibicja została wprowadzona **(St. Zjedn. A. P., Zw. Radz., Finlandia, Norwegia)** — wszędzie tam dawała ona świetne wyniki pod każdym względem: zdrowia, dobrobytu, moralności. Zmniejszała się zapadalność i śmiertelność na gruźlicę i choroby weneryczne, spadała gwałtownie przestępczość, jak również liczba samobójstw, wypadków chorób psychicznych i t. p., natomiast zwiększała się w sposób wybitny wydajność pracy, szybko wzrastały wkłady oszczędnościowe, wzmogła się sprzedaż ubrań i obuwia dziecięcego, rosła sprzedaż słodyczy i owoców. Jednakże wszędzie też po pewnym czasie zjawiała się tajna produkcja i tajna sprzedaż napojów alkoholowych; na tym tle szerzyła się demoralizacja, co

przyczyniało się następnie do zniesienia prohibicji. Było to skutkiem tego, że pewien odsetek ludności nie zdawał sobie całkowicie sprawy z doniosłości przeprowadzanej reformy. Elementy ciemne, aspołeczne, wreszcie wręcz przestępcze przyczyniały się do obalenia prohibicji. **Ustawodawstwo ograniczające alkoholizm musi być wstępem do ustawodawczego zwalczania tej wielkiej klęski społecznej** w krajach nieprzygotowanych do zbyt radykalnych posunięć w tym kierunku.

W walce z alkoholizmem bardzo duże znaczenie mają **wykłady obowiązkowe w szkołach powszechnych, średnich oraz akademickich** o szkodliwości używania napojów alkoholowych — pod warunkiem wszakże, że prowadzone one są przez ludzi w całej pełni obeznanych z zagadnieniem i przekonanych abstynentów.

W Belgii i w Anglii przez czas pewien w celu zwalczania „nadmiernego" spożycia wódki propagowano rozpowszechnienie lekkich napojów alkoholowych, zwłaszcza piwa — wynik był nadspodziewanie ujemny: gdyż spożycia wódki nie wyrugowano, natomiast spożycie piwa przybrało zatrważające rozmiary.

Szwecja wytworzyła oryginalny (t. zw. göteborski) system w walce z alkoholizmem. W mieście Göteborlu rada miejska przyszła do przekonania na podstawie specjalnych, skrupulatnych badań, że główną przyczyną niepomiernie wzrastających wydatków gminnych na opiekę społeczną jest alkoholizm. Aby go zmniejszyć zawiązano towarzystwo akcyjne, które wykupiło wszystkie koncesje alkoholowe, część z nich zanulowano, w reszcie zaś zakładów restauracyjnych z wyszynkiem napojów alkoholowych wprowadzono zasadę podawania gościom napojów alkoholowych w ograniczającej ilości i tylko przy jednoczesnym spożywaniu potraw i tylko ludziom trzeźwym. Towarzystwo tytułem dochodu pobiera tylko kilka % zysku, nadwyżka zaś idzie na cele opieki społecznej i walkę z alkoholizmem. System ten dał dobre wyniki w Szwecji, Norwegii i Finlandii. Wymaga on wysokiego poziomu kulturalnego społeczeństwa, poczucia poszanowania prawa i absolutnej uczciwości wykonawców.

W Szwecji również dla ułatwienia walki z tajnym gorzelnictwem i tajną sprzedażą napojów alkoholowych zastosowano system t. zw. czekowy dr. Bratta, polegający na tym, że każdy obywatel dorosły, niekarany sądownie, ma prawo nabywania miesięcznie pewnej ograniczonej ilości napojów alkoholowych na posiadaną specjalną książeczkę.

Podstawą pomyślności walki z alkoholizmem w Szwecji jest świetny rozwój organizacyj przeciwalkoholowych i obowiązkowe nauczanie alkohologii w szkołach powszechnych i średnich, a także wspaniały rozwój sportów i wychowania fizycznego. Tu właśnie spotykamy się z wielostronnością i rozmaitością środków i sposobów walki z alkoholizmem, harmonijnie współdziałających, oraz zapobiegania przyczynom socjalnym, sprzyjającym powstawaniu i rozrostowi alkoholizmu.

Jeszcze w połowie w. XIX należała Szwecja do szeregu krajów najbardziej zalkoholizowanych. Połączone usiłowania inicjatywy społecznej i państwa, systematycznie i knsekwentnie przeprowadzane przez długi szereg lat, oparte na szczerej chęci usunięcia i przeobrażenia stosunków pijackich na trzeźwe, dokonały swego. Dziś Szwecja cieszy się wspaniałymi wynikami akcji przeciwalkoholowej, i jest jednym z najkulturalniejszych i najzamożniejszych krajów świata.

W walce z alkoholizmem (jak zresztą i w każdej innej akcji społeczej) nie wystarczają tylko dobra wola i szczere chęci — należy przede wszystkim dokładnie, gruntownie poznać istotę samego zagadnienia.

Jest to tym więcej niezbędne, że zagadnienie jest wysoce skomplikowane. Wchodzą tu w grę najrozmaitsze czynniki natury zdrowotnej, ekonomicznej, moralnej, obyczajowej, psychologicznej. a nawet, i to w dużym stopniu, politycznej. Pochodzi to stąd, że, jak sam alkohol, gdy dostanie się do organizmu ludzkiego, nie omija żadnego organu, żadnego układu, żadnej komórki — tak samo sktuki alkoholizmu bezpośrednie i pośrednie działają literalnie na wszystkie dziedziny życia ludzkiego indywidualnego, społecznego i państwowego.

Wreszcie uwaga zasadnicza: żadna akcja społeczna nie napotyka na takie trudności i przeszkody, jak właśnie walka z alkoholizmem. Najważniejsze przyczyny zjawiska podałem wyżej. Trzeba te opory przezwyciężyć i przełamać.

Od liczby uświadomionych o istocie i głębi klęski alkoholizmu i dokładnie obznajmionych w dziedzinie walki z nim pracowników społecznych we wszystkich dziedzinach pracy oświatowej, zawodowej, społecznej i politycznej — zależy, jak prędko uda się nam wyzwolić społeczeństwo nasze spod przewagi obyczaju kultu alkoholu.

Jan Szymański

V

ZASADNICZE ELEMENTY PROPAGANDY WZROKOWEJ

IV.

DEKORACJA.

Do ważniejszych elementów propagandy wzrokowej należy dekoracja.

Dekorację dzielimy na:

1) dekorację stałą,
2) „ tymczasową (okolicznościową).

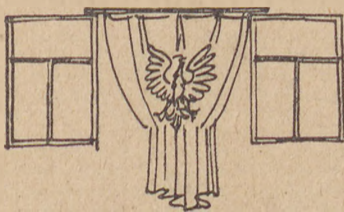
Dekorację stałą na ogół powierza się fachowcom, artystom i architektom, do nich się też należy każdorazowo zwrócić w razie zaistnienia potrzeby dekoracji stałych. Wymienimy je tylko z nazwy. Będą to urządzenia wnętrz — więc dobór mebli, obrazów, lamp, kotar, malowideł pamiątkowych, bramy tryumfalne w kamieniu czy betonie, a nawet większe pawilony.

Dekorację okolicznościową, tymczasową dzielimy na:

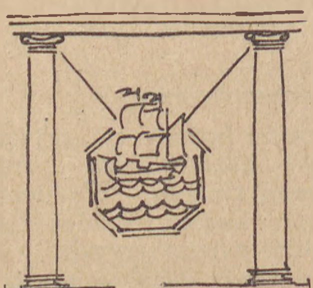
1) dekorację wnętrz,
2) „ przestrzeni otwartej,
3) dekoracje ruchome.

Dekoracje okolicznościowe stosujemy we wnętrzu, albo dla podniesienia jego wyglądu estetycznego, albo dla uświetnienia danej akcji propagandowej. W pierwszym wypadku dekoracje odpowiadają przeznaczeniu wnętrza, w drugim — tematem łączą się z akcją. Przystępując do dekoracji wnętrza należy przede wszystkim oczyścić je lub odświeżyć — brudnych i zaniedbanych wnętrz żadna dekoracja nie ozdobi. De-

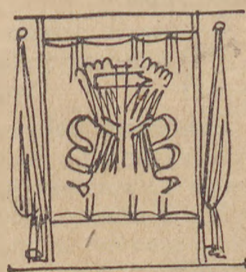
korując wnętrze należy dbać o to, aby go nie niszczyć przez wbijanie gwoździ, kruszenie tynku, oblepianie ścian i t. p. Do dekoracji używamy papierów i kartonów kolorowych, dykty, listew i łat różnej grubości, materiałów flagowych, juty a z elementów gotowych: plakatów, portretów, rysunków, obrazów, fotografii i godeł. Ze względu na wielką różnorodność motywów dekoracyjnych ograniczamy się tylko do zasadniczych wskazówek technicznych i estetycznych.



Zamocowanie dekoracji
na listwach poziomych.



Zawieszenie dekoracji na drutach



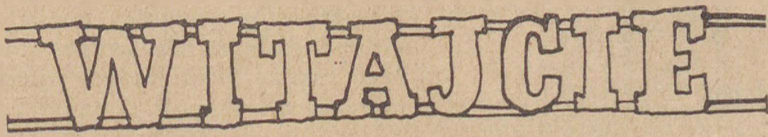
Zawieszenie dekoracji na łatach pionowych.

Aby nie niszczyć wnętrza stosujemy zawieszanie i mocowanie dekoracji na listewkach i łatach opartych na wystających gzymsach, parapetach, występach futryn okiennych i drzwiowych, lub zaklinowanych pionowo u sufitu i podłogi, czy też na linkach i cienkich drutach przymocowanych do już istniejących, lub w odpowiednim miejscu wbitych gwoździ i haków.



Zaklinowanie
łaty.

Litery do haseł i napisów wycinamy z drzewa i kartonu i mocujemy na listwach podłużnych, aby bezpośrednio nie przybijać listew, ani naklejać zapisanych arkuszy na ściany.



Litery wycinane na listewkach.

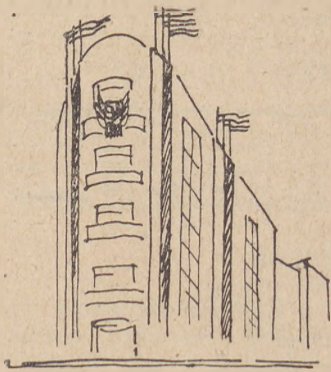
Wykorzystując kotary i draperie z flag umieszczamy na nich dekoracje plastyczne (papieroplastyki). Portrety, godła, plakaty dajemy zawsze w ramkach drewnianych, lub bardziej ozdobnych, wykrępowanych z kartonu. Sposób zastosowania flag i materiałów flagowych podamy w oddzielnym omówieniu, wspólnym dla wszystkich rodzajów dekoracji. Całość dekoracji należy komponować w ścisłej zależności od rozkładu wnętrza: rozstawienia drzwi i okien, wysokości futryn, szerokości filarów itp. Dekoracje między sobą nie powinny odbiegać rodzajem (stylem) wykonania, kolorem i wzajemnym układem (wspólna wysokość, równomierne rozstawienie). Wysokość zawieszenia dekoracji od podłogi powinna być nie niższa od 1—1,50 m celem dobrej widoczności i ochrony przed uszkodzeniem. Dekoracje krótkotrwałe mogą być bardzo jaskrawe i odcinające się od otoczenia, dekoracje przeznaczone na dłuższy czas muszą być bardziej stonowane i zharmonizowane z otoczeniem.

Dekoracje tymczasowe, okolicznościowe przestrzeni otwartej ograniczają się przede wszystkim do:

Dekoracji fasad gmachów,
" perspektyw ulicznych i placów,
" w formie stojących luzem punktów dekoracyjnych.



Fasada udekorowana poziomo.

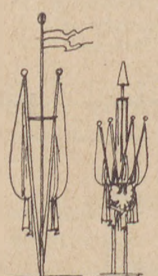


Fasada udekorowana pionowo.

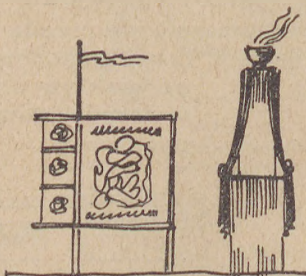
Dekoracje fasad gmachów wykonujemy zazwyczaj przy pomocy materiałów flagowych, godeł, emblematów, portretów, napisów i girland zieleni. Nie wolno obwieszać fasady sztandarami i pasami materii, ani mocować godeł i napisów bez związku z architekturą. Gmachy o architekturze symetrycznej, dekorujemy symetrycznie, akcenty pionowe, podkreślamy dekoracją pionową, akcenty poziome wzmacniamy dekoracją poziomą.

Transparenty należy mocować w miejscach, gdzie wyraźnie przechodzą poziome kierunki ścian, więc pomiędzy piętrami, na balkonach, nad lub pod gzymsami. Sztandarów nie należy wtykać pojedyńczo. Należy z nich utworzyć albo wyraźny szereg, albo rodzaj pęków.

Ulice i place dekorujemy przede wszystkim masztami sztandarowymi. Wykorzystujemy latarnie i słupy tramwajowe, umieszczając pęki sztandarów ułożonych koncentrycznie w spe-



Pylony.

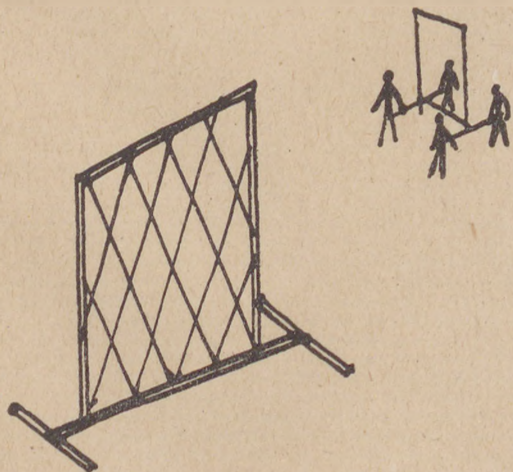


Tablica i znicz.

cjalnych uchwytach. Na masztach i słupach możemy umieszczać poza tym godła i emblematy tworzące pewien szereg dekoracyjny oraz rozciągać pomiędzy masztami transparenty.

U wylotów ulic, na placach i miejscach specjalnie zwracających uwagę stawiamy stojaki w formie pylonów (masztów-piramidek o kilku drzewcach), lub tablic dekoracyjnych. Na pylonach rozpinamy pionowe pasy materiałów flagowych, lub ubieramy je pękami sztandarów, godłami i emblamentami. Na tablicach umieszczamy czy to napisy z liter malowanych lub ciętych w dykcie, czy też inne dekoracje lub wykresy. Częstokroć budujemy cokoły z łat i listew, obciągnięte materiałem flagowym, jutą lub obite dyktą. Umieszczamy na nich godła z gipsu lub urny z palącym się zniczem.

Trybuny do defilady dekoruje się całkowicie materiałami flagowymi i godłami. Efektownie wyglądają trybuny z przybudowanymi po bokach pylonami. Bramy triumfalne mają w naszych warunkach mniejsze zastosowanie, jednak bardzo łatwo skonstruować rodzaj bramy, łącząc dwa pylony u góry linami z rozpiętymi na nich transparentami lub pasami materiału flagowego. Wtedy należy dać jednak odciągacze skośne (z lin zakotwiczonych na kołkach) aby pylony nie chyliły się ku środkowi. W rejonach fabrycznych mamy moc różnych maszyn czy narzędzi, z których możemy szybko i pomysłowo zmontować szkielet bramy triumfalnej. Dźwigi portalowe, kafary, drabiny strażackie itp. Na bramach triumfalnych stosujemy obficie girlandy zieleni.



Schemat tablicy do niesienia.

Dekoracje ruchome ze względu na duże trudności techniczne, kompozycyjne i znaczne koszty powoli tylko wchodzą u nas w użycie. Są to różnego rodzaju dekoracje symboliczne lub satyryczne, makaty, kukły, umieszczone na samochodach, platformach lub niesione w pochodzie.

Dobrą inowacją zwłaszcza tam, gdzie nie ma trakcji motorowej, są tablice niesione przez paru ludzi i celem zmniejszenia obciążenia i parcia wiatru zbudowane w kształcie kraty z cienkich listewek z umieszczonymi na nich hasłami i godłami.

Adam Bowbelski

VI

KRONIKA POLITYCZNA

I. POLSKA.

1) PRZESUNIĘCIA W STRONNICTWIE PRACY.

USUNIĘCIE ELEMENTÓW REAKCYJNYCH.

Ostatnie uchwały Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy stanowią wydarzenie polityczne, którego nie można pominąć milczeniem. Stanowią one z jednej strony, dalszy przejaw nacisku reakcyjnego podziemia na legalne organizacje, znajdujące się na prawym skrzydle obozu demokratycznego, z drugiej strony, dają obraz szybkiej, świadomej, celowej akcji elementów przeciwstawiających się podziemnej robocie.

Ostatnie miesiące były miesiącami ożywionej działalności organizacyjnej Stronnictwa Pracy. W okresie tym Stronnictwo Pracy poważnie rozszerzyło swoją sieć organizacyjną, rozwinęło działalność na szeregu nowych dlań dotąd terenów. Niestety — w wielu miejscach to wzmożenie aktywności dokonało się kosztem wciągnięcia do pracy stronnictwa czynników, dalekich odeń w przeszłości, a za to związanych do bardzo niedawna — z reakcyjnym podziemiem.

Takie organizacje jak białostocka czy lubelska składają się głównie z takich właśnie nowych członków.

Rozzuchwalone przez bezczynność władz Stronnictwa elementy prawicowe postanowiły opanować Zjazd Stronnictwa Pracy i przemienić je w legalną przybudówkę podziemia.

Przeciwko temu zareagował jednak Zarząd Główny. Zjazd Stronnictwa został odroczony dla przeprowadzenia weryfikacji delegatów na Zjazd. Zarząd Główny postanowił przeprowadzić gruntowną kontrolę stanu osobowego Stronnictwa.

Te kroki Zarządu Głównego wywołały opór na prawym skrzydle Stronnictwa, które liczyło, że przy pomocy czynników podziemnych obejmie całkowicie ster Stronnictwa. Kilku członków Zarządu ustąpiło — w ich liczbie także poseł Karol Popiel. Działacze ci zapowiedzieli, że wycofują się z życia poliycznego. Zarząd Główny w odpowiedzi dokooptował szereg nowych członków m. in. ks. Kołakowskiego z Gdańska i Idziora z Poznania.

PLATFORMA IDEOWA STRONNICTWA PRACY.

Nowoukonstytuowany Zarząd Główny Stronnictwa Pracy określa w następujący sposób swe oblicze polityczne:

Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego stwierdza, że Stronnictwo Pracy, w oparciu o swoje wielkie tradycje i program ideowy ma miejsce i poważne zadanie w Polsce natury ogólno-narodowej, jako legalnie działające stronnictwo polityczne, albowiem:

a) Stronnictwo Pracy, jako ruch o tradycjach walki o reformy społeczne, nie może zrezygnować z legalnej walki politycznej o to, aby w dziejowej skali podjęte reformy społeczne w Polsce przebiegały w duchu prawa i sprawiedliwości;

b) Stronnictwo Pracy, jako ruch o tradycjach narodowych nie rezygnuje z działalności w kierunku zharmonizowania wielkich reform społeczno-gospodarczych z interesem ogólno-narodowym wszystkich warstw narodu polskiego;

c) Stronnictwo Pracy, jako ruch chrześcijańsko-społeczny i stronnictwo katolików rozumie, że w Polsce ani nad dokonanymi reformami, ani nad nowym układem sojuszów i przyjaźni, ani nad zasadami wiary tradycyjnej do porządku nikt przejść nie może. Dlatego w interesie wspólnym, w interesie normalizacji warunków rozwoju ekonomicznego, politycznego i społecznego naszej Ojczyzny leży „pokonanie sprzeczności między materią i duchem, pogodzenie rewolucyjnej treści czasu w wiarę ludu". Do takich zadań Stronnictwo Pracy w Polsce czuje się powołane i takie zadanie na siebie przyjmuje.

Jak widzimy, oblicze zasadnicze Stronnictwa Pracy pozostaje bez zmiany. Nastąpiło jedynie oczyszczenie stronnictwa od elementu obcego, który mógł tylko szkodzić dalszemu rozwojowi Stronnictwa.

Należy ubolewać, że część dawnych działaczy Stronnictwa nie chciała się pogodzić z tym procesem i sama z kolei usunęła się od pracy politycznej.

2) KONGRES STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO.

W dniach 13, 14 i 15 lipca b. r. obradował w Warszawie w sali „Roma" kongres Stronnictwa Demokratycznego, na którym wypracowano cały szereg tez programowo-politycznych, gospodarczych, oświatowych i innych. Do najważniejszych należy **projekt o utworzeniu podsekretariatu dla spraw inicjatywy prywatnej.** W kongresie uczestniczył Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut oraz Członkowie Rządu, przedstawiciele partii politycznych i organizacji młodzieżowych.

3) ZLOT ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH.

W dniu 21 lipca b. r. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie I Krajowego Zlotu Zw. W M. Zlot odbył się pod protektoratem najwyższych dostojników państwowych. Na zlot przybyły do Warszawy delegacje młodzieży hiszpańskiej, angielskiej, szwedzkiej, radzieckiej i francuskiej. W zlocie wzięło udział 40.000 młodzieży z całego kraju.

4) ZMIANY W RZĄDZIE.

ADAM KURYŁOWICZ MINISTREM PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Minister Pracy i Opieki Społecznej Jan Stańczyk złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska w związku z objęciem wysokiej **funkcji dyrektora departamentu w Organizacji Narodów Zjednoczonych.** Na wniosek Premiera Osóbki-Morawskiego Prezydent KRN., Bolesław Bierut przyjął dymisję Ministra Stańczyka i mianował Adama Kuryłowicza, członka P.P.S. przewodniczącego Związku Zawodowego Kolejarzy, Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

WICEPREZES EUROPEJSKIEJ ORGANIZACJI WĘGLOWEJ

Wiceminister przemysłu, Wacław Jan Ciszewski, został mianowany wiceprezesem Europejskiej Organizacji Węglowej. Stanowisko to zostało przyznane Polsce ze względu na wielką rolę, jaką odgrywa Polska w produkcji i eksporcie węgla na rynkach zagranicznych.

ROZBUDOWA MINISTERSTWA INFORMACJI I PROPAGANDY

W związku z rozszerzeniem działalności Ministerstwa Informacji i Propagandy powołani zostali dwaj wiceministrowie: członek Stronnictwa Pracy, wojewoda poznański **dr. Widy-Wirski** oraz członek Stronnictwa Ludowego **red. „Pioniera", Jerzy Drewnowski.**

5) ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Dzień 22 lipca poświęcony został w tym roku stolicy Polski Warszawie. Krajowa Rada Narodowa nie zebrała się w tym dniu jak corocznie. Odbyła się natomiast druga sesja Rady Naczelnej Odbudowy Warszawy. Uroczystości rozpoczęły się dnia 21 lipca o godz. 10-ej rano, na Polu Mokotowskim, gdzie nastąpił zlot Związku Walki Młodych. W dniu 22 lipca Prezydent KRN dokonał uroczystego otwarcia mostu Poniatowskiego.

6) MILION NIEMCÓW OPUŚCIŁO POLSKĘ.

Od 25 lutego br. do 1 sierpnia br. w ramach akcji repatriacyjnej opuściło Polskę million Niemców.

Przez punkt graniczny w Kalawsku, gdzie transporty wyjeżdżających przejmuje specjalna misja angielska, wyjechało 775 tysięcy osób, z Dolnego Śląska wyjechało 675 tysięcy, a z Opolszczyzny około 100 tysięcy.

Przez Szczecin, który jest drugim ośrodkiem grupowania wyjeżdżających Niemców, wyjechało 225 tysięcy osób,

II. ZAGRANICA.

1) DWIE KONFERENCJE RÓWNOCZEŚNIE.

Równocześnie z konferencją 21 państw, która rozpoczęła się 21 lipca b. r., obradują czterej ministrowie spraw zagranicznych Wielkich Mocarstw. Na czoło narad Wielkiej Czwórki wysunięto sprawę jedności gospodarczej Niemiec.

2) PROJEKTY TRAKTATÓW POKOJOWYCH.

Mocarstwa Wielkiej Czwórki ogłosiły projekty traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią — rezultat pracy ministrów spraw zagranicznych Anglii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji.

Konferencja Pokojowa w Paryżu ustali ostateczny tekst traktatów, rozstrzygnie również punkty, co do których Wielka Czwórka dotychczas nie osiągnęła porozumienia. Uzgodnione artykuły traktatów, a traktaty w przeważnej swojej części zostały uzgodnione, przedstawiają się następująco:

Zarysy traktatu z Włochami.

POSTANOWIENIA TERYTORIALNE

I.

Granica francusko-włoska biec będzie wzdłuż linii granicznej z 1 stycznia 1939 r. z wyjątkiem niewielkich rewizyj na korzyść Francji w okręgach Petit Saint Bernard, Pleateau Montcenis, Mont Thabor, Chaberton i w dolinach rzek Tinee i Roya.

II.

Terytorium w Krainie Julijskiej na wschód od t. zw. „linii francuskiej" przechodzi do Jugosławii wraz z okręgiem Zara (Zadar) i okolicznymi wyspami.

III

Włochy zawrą porozumienie z Austrią gwarantujące wolny tranzyt między północnym i południowym Tyrolem.

IV.

Wolny obszar Triestu będzie ukonstytuowany wewnątrz linii francuskiej, mając na północy za granicę linię biegnącą od Duino do linii francuskiej

Całość i niepodległość tego terytorium będzie zagwarantowana przez Radę Bezpieczeństwa. Zostanie stworzona specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli 4 mocartw dla natychmiastowego rozpoczęcia konsultacji z przedstawicielami Włoch i Jugosławii i przedstawienia wstepnych propozycji konferencji pokojowej. Statut tego obszaru będzie przedłożony do aprobaty Radzie Bezpieczeństwa, która przedłoży go później Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych.

Zlecenia dotyczące rządu tymczasowego dla tego obszaru i statutu zostaną opracowane przez konferencję pokojową. Gubernator mianowany będzie przez Radę Bezpieczeństwa po konsultacji z Jugosławią i Włochami. Władza ustawodawcza i wykonawcza będzie ustanowiona na zasadąch demokratycznych i powszechnym głosowaniu. Prawa i podstawowe wolności będą zagwarantowane. Gubernator zobowiązany jest do corocznego przedstawania sprawozdań przed Radą Bezpieczeństwa.

V.

Włochy zrzekają się wszelkich praw i tytułu własności do Libii, Erytrei i włoskiego Somali. Do chwili ostatecznej decyzji w sprawie kolonij, która ma być powzięta wspólnie przez 4 mocarstwa, w ciągu roku, terytoria te pozostaną pod obecną administracją.

ZOBOWIĄZANIA MIĘDZYNARODOWE

Włochy zrzekają się na korzyść Chin wszystkich przywilejów uzyskanych na mocy protokółu pekińskiego z 1901 r.

Włochy zrzekają się wszelkich praw, pretensji i wpływów w Albanii i Abisynii, uznają ich niepodległość i zobowiązują się do zwrócenia wszystkich dzieł sztuki wywiezionych z Abisynii.

Włochy zobowiązują się do uznania wszelkich zarządzeń, dotyczących likwidacji Ligi Narodów, stałego trybunału międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie. Włochy zrzekają się również wszelkich praw wynikających z systemu mandatowego. Włochy zobowiązują się uznać układ francusko-brytyjski w sprawie Tangeru z sierpnia 1945 r.

Wszystkie mocarstwa zjednoczone i stowarzyszone zawiadomią Włochy w ciągu 6-u miesięcy, jakie z zawartych przed wojną traktatów dwustronnych pragną utrzymać w mocy.

Włochy zobowiązują się do wydania wszystkich zbrodniarzy wojennych, znajdujących się na ich terytorium, bez względu na ich narodowość.

Wszystkie urządzenia wojskowe wzdłuż granicy jugosłowiańskiej i francuskiej zostaną zniszczone. Wyspy:

Pantelleria
Lampeduza
Lampillone
Linosa
Pianosa
Sardynia
Sycylia

zostaną zdemilitaryzowane.

Włochom zabrania się budowania:

a) motorów o napędzie odrzutowym
b) dział większego kalibru
c) torped.

ARMIA I FLOTA

Włochy posiadać będą:

2 pancerniki
4 krążowniki
4 kontrtorpedowce
16 torpedowców
20 korwet
4 okręty pomocnicze.

Jednostki floty włoskiej, które mają być przekazane 4 mocarstwom powinny być dostarczone **w ciągu 3 miesięcy,** chyba, że konieczne remonty uniemożliwią dotrzymanie tego terminu.

Włochom zabrania się budowania:

pancerników
lotniskowców
łodzi podwodnych
torpedowców

Liczba oficerów i żołnierzy wynosić ma razem **22.500 ludzi.**

Armia włoska lądowa zostaje ograniczona do **180.000 żołnierzy i 65.000 karabinierów.**

Lotnictwo obejmować będzie **200 myśliwców i 150 transportowców.** Personel wynosić ma **20.000 ludzi.**

Pozostały materiał wojenny zostanie przekazany 4 mocarstwom na podstawie listy, którą Włochy mają przedstawić w ciągu 6-ciu miesięcy.

Włochy zobowiązują się do współpracy z Narodami Zjednoczonymi w dziele przeszkodzenia Niemcom i Japonii w odbudowie ich potencjału militarnego.

Włoscy jeńcy wojenni zostaną jak najszybciej repatriowani na koszt rządu włoskiego.

Wojska Sprzymierzonych znajdujące się na terenie Włoch zostaną wycofane najdalej w przeciągu 3-ch miesięcy.

ODSZKODOWANIA

Włochy zapłacą ZSRR **100 milionów dol.** odszkodowań w ciągu lat 7-miu, pokrywając tę sumę z urządzeń przemysłu zbrojeniowego nie nadających się do produkcji pokojowej, z aktywów włoskich w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech z pewnymi wyjątkami i z bieżącej produkcji włoskiej, wyprodukowanej z surowców sowieckich. Wartość aktywów, przekazanych na cele reparacyjne, zostanie określona przez 4 ambasadorów w Rzymie. Odszkodowania dla:

Francji,
Jugosławii,
Grecji,
Albanii,
Abisynii

będą rozpatrzone przez konferencję pokojową. Włochy zobowiązują się do **restytuowania dóbr** wywiezionych z terytoriów Narodów Zjednoczonych. Włochy zrzekają się wszystkich praw w stosunku do Niemiec z wyjątkiem długów, wynikających z kontraktów zawartych przed 1 września 1939 r.

Traktat restytuuje prawa obywateli Narodów Zjednoczonych sprzed 10.6.1944 r. i anuluje konfiskaty dokonane po tym terminie. Każdy z Narodów Zjednoczonych będzie miał prawo traktowania aktywów włoskich, znajdujących się w jego kraju, w sposób arbitralny w ramach odszkodowań. Konfiskacie nie podlegają jedynie majątki włoskich towarzystw charytatywnych i religijnych oraz własność dyplomatyczna.

W ciągu 18 miesięcy od chwili podpisania traktatu pokojowego ambasadorowie 4 mocarstw w Rzymie będą upoważnieni do omawiania wszelkich spraw z rządem włoskim, związanych z wykonaniem traktatu pokojowego i udzielą mu wszelkiej pomocy, by zapewnić wykonanie warunków tego traktatu. Traktat wchodzi w życie z dniem przedstawienia dowodów ratyfikacji rządowi francuskiemu.

Wszystkie terminy liczą się od chwili wejścia traktatu w życie.

Traktat z Rumunią.

Granice Rumunii mają być takie jak w styczniu 1941 r., za wyjątkiem granicy między Rumunią i Bułgarią, która ma być przywrócona według stanu z 1938 roku. Granica radziecko-rumuńska pozostaje zgodnie z umową radziecko-rumuńską, zawartą 8 czerwca 1940 roku i umową radziecko-czechosłowacką z 29 czerwca 1945 r.

Szkody wyrządzone Związkowi Radzieckiemu przez działania wojenne i przez zajęcie przez Rumunię terytorium radzieckiego będą przez Rumunię pokryte, ale biorąc pod uwagę, że Rumunia prowadziła wojnę przeciwko Niemcom, postanowiono, że odszkodowania ograniczą się do **300 milionów dolarów** amerykańskich, płatnych **w ciągu 8 lat w towarach**. Związek Radziecki upoważniony jest do przejęcia wszystkich niemieckich aktywów w Rumunii, przekazanych Związkowi Radzieckiemu przez Radę Kontrolną Niemiec.

Traktat z Bułgarią.

Granice Bułgarii będą takie, jakie zostały uzgodnione 1 stycznia 1941 roku. Bułgaria ma prawo utrzymywania armii w sile **55.000 ludzi**, włącznie ze strażą graniczną, artylerii przeciwlotniczej — **1.800**, sił morskich — **3.500 ludzi**.

Straty wyrządzone Jugosławii i Grecji zostaną przez Bułgarię pokryte, ale biorąc pod uwagę, że Bułgaria wypowiedziała wojnę Niemcom, kompensacje będą tylko częściowe. (Wysokość ich nie została jeszcze określona). Bułgaria przyznaje, że Związek Radziecki wszedł w posiadanie wszystkich niemieckich aktywów w Bułgarii, przekazanych Związkowi Radzieckiemu przez Rad Kontrolną w Niemczech.

Traktat z Węgrami.

Wszystkie granice Węgier określa się na podstawie stanu z dnia 1 stycznia 1938 r. Węgry mają prawo utrzymywania armii łącznie ze strażą graniczną, artylerią przeciwlotniczą i flotyllą rzeczną w ogólnej ilości **65.000 ludzi i 90 samolotów** z załogą **5.000 ludzi**. Nie wolno jest Węgrom posiadać samolotów o pierwotnym typie bojowym.

Traktat z Finlandią.

Na mocy projektu traktatu pokojowego pomiędzy państwami sprzymierzonymi a Finlandią, ta ostatnia ma ustąpić na rzecz ZSRR prowincję fińską Petsamo. Związek Radziecki wyrzeka się praw do półwyspu Hanko, a Finlandia zgadza się na wydzierżawienie Związkowi Radzieckiemb terytorium oraz wód terytorialnych w celu urządzenia bazy morskiej w okolicy Porkkala Udo.

Na mocy traktatu Finlandia również wyraża zgodę, stosownie do warunków zawieszenia broni, na użytkowanie przez Związek Radziecki dróg kolejowych i lotniczych, niezbędnych dla transportu personelu i frachtów ze Związku Radzieckiego do bazy morskiej w Porkkala Udo.

Poza tym granice Finlandii pozostają niezmienione i przebiegają zgodnie z traktatem zawartym po zakończeniu wojny radziecko-fińskiej we wrześniu roku 1944.

Traktat nie dotyczy Stanów Zjednoczonych, które nigdy nie znajdowały się w stanie wojny z tym krajem. We wstępie do traktatu wyrażone zostało uznanie dla Finlandii za lojalne wykonanie warunków zawieszenia broni z września 1944 r.

Wreszcie traktat z Finlandią zawiera te same artykuły, co traktat dla Włoch, dotyczący ochrony praw cywilnych, zakazu posiadania specjalnych urządzeń wojskowych, autożyra oraz pomocy dozbrajania Niemiec i ratyfikacji.

* * *

Wszystkie traktaty zawierają postanowienia, że na okres nie przekraczający 18 miesięcy po uprawomocnieniu się traktatów, ambasadorowie, ministrowie albo kierownicy misji wielkich mocarstw będą reprezentowali mocarstwa sojusznicze i Narody Zjednoczone we wszystkich sprawach, dotyczących wykonania i interpretacji traktatów.

3) NIEMCY I ICH PRZYSZŁOŚĆ.

KOMITET MIĘDZYNARODOWY DO BADANIA ZAGADNIEŃ EUROPEJSKICH

ogłosił swój raport w sprawie Niemiec. Twierdzi on, że konkluzje swe opiera na oficjalnych dokumentach sojuszniczych i dokumentach znalezionych w Niemczech. Uderzającym rysem raportu jest stwierdzenie, że mimo klęski, niemiecki potencjał wojskowy jest dziś większy niż w 1938 r. Dalej raport stwierdza, że podczas gdy Niemcy zniszczyli 15 miljonów ludzi u swych sąsiadów, to sami oni wyszli z wojny z 7,5% przybytku ludnościowego. Według raportu, zdobyte dokumenty wykazują, że w ostatniej chwili Hitler zmienił swój plan całkowitego zniszczenia Niemiec, zakładając odrodzenie hitleryzmu. Został on przekonany przez dra Alberta Speera, swego ministra uzbrojenia, że będzie to możliwe dzięki przerachowaniu się aliantów co do wielkości przemysłu, jaki wolno będzie mieć Niemcom oraz dzięki nieporozumieniom politycznym między zwycięzcami, które zmniejszą jeszcze bardziej tę część, co ma być zniszczona. Raport utrzymuje również, że cały szereg wybitnych hitlerowców i w tym dużo techników uciekło do krajów neuralnych i już rozpoczął skuteczne robienie planów ponownego wprowadzenia systemu hitlerowskiego w Niemczech.

POD BOKIEM NORYMBERGI

Oświęcim był rajem wobec tego, co Niemcy już teraz planują. Na uniwersytecie w Erlangen, który wsławił się przed niedawnym czasem wygwizdaniem pastora Nemoellera za jego przemówienie o winie Niemiec, wydarzył się nowy skandal. Dawny mówca polityczny Volksturmu student Karol Hart oświadczył wobec swych kolegów: „Teraz muszę milczeć, ale niedaleki jest dzień, kiedy będę mógł mordować. Oświadczam wam koledzy, że stworzę takie obozy, wobec których Oświęcim będzie rajem". Na Na tymże samym uniwersytecie profesor prawa Hellfitz oświadczył wobec studentów: „Powinniśmy z uwagą śledzić proces w Norymberdze, abyśmy mogli potem tak samo sądzić Anglosasów i Rosjan".

W Erlangen odbyło się poza tym szereg wieców, na których mówcy występowali przeciwko Polsce i granicom zachodnim. Przy akompaniamen-

cie okrzykw: „Odbierzemy Polakom ziemię, którą nam zabrali" — mówcy zostali obrzuceni kwiatami.

Warto podkreślić, że uczelnia w Erlangen jest rezerwatem najgorszej reakcji hitlerowskiej, a studenci rekrutują się przeważnie z byłych oficerów i członków Hitlerjugend.

UNIFIKACJA GOSPODARCZA NIEMIEC

Dziwnemi, na tle tego co się odbywa w Niemczech, wydają się dążności państw okupujących.

Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnes zaproponował gospodarcze zjednoczenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

W. Brytania zgodziła się na unifikację gospodarczą stref zachodnich. Francja uwarunkowała swoją zgodę od ustalenia zachodnich granic Niemiec. Deklaruje ona w zasadzie swoją lojalną współpracę i gotowa jest traktować Niemcy jako gospodarczą całość o ile okręg Saary zostanie wyłączony z państwa niemieckiego.

4) NOWY GABINET WŁOSKI.

Gabinet premiera de Gasperi, któremu po wyborach powierzono misję tworzenia rządu, składa się:

7 chrześcijańskich demokratów
4 socjalistów
4 komunistów
1 republikanina
1 niezależnego

Premier de Gasperi piastuje jednocześnie urząd ministra spraw wewnętrznych oraz spraw zagranicznych.

Ministrami bez teki są: republikanin Marcelli i socjalista Nenni.

Komuniści otrzymali: sprawiedliwość (Gullo), finanse (Scocciamarro), transport (Ferrari) i min. pomocy wojennej (Sereni).

Socjaliści mają teki: przemysłu i handlu (Marandi), robót publicznych (Romita) i pracy (Daragona). 67896

Min. wojny objął republikanin Facchinetti, handlu zagr. Campiali, komunikacji Scelba, skarbu prof. Corbino, oświaty Conella, rolnictwa Segni

Nenni otrzyma sprawy zagraniczne po konferencji pokojowej.

5) ROZMOWY CZECHOSŁOWACKO-RADZIECKIE.

Po 6-dniowym pobycie w Moskwie powróciła do kraju delegacja rządu czechosłowackiego z premierem Klemensem Gottwaldem na czele.

Korzyści wynikające z przeprowadzonych rozmów dla Czechosłowacji streszczają się w następujących punktach:

1) wyrażenie poparcia przez Związek Radziecki odnośnie żądań Czechosłowacji wobec Węgier. Pretensje te wniesie delegacja czechosłowacka na forum konferencji pokojowej w Paryżu.
2) Wojskowe władze radzieckie przekazały rządowi Czechosłowackiemu wielkie zakłady przemysłowe, położone w różnych częściach kraju do bezpośredniego zarządzania przez Czechosłowację.
3) Uznanie prawa własności czechosłowackiej znajdującej się na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej.

4) Związek Radziecki udzieli Czechosłowacji długoterminowego kredytu na dozbrojenie armii.
5) W najbliższym czasie sfinalizowana zostanie czechosłowacko-radziecka umowa handlowa stojąca w związku z planem dwulatki rządowej.

6) PO REWOLUCJI W BOLIWII.

W Boliwii powstał rząd ludowy. Utworzenie tego rządu poprzedziła trzydniowa rewolucja, w której zabito prezydenta i obalono dotychczasowy rząd nacjonalistyczny. Szefem nowego rządu jest Gubierjes, prezes najwyższego sądu boliwijskiego. Nowy rząd prowizoryczny zapowiedział ogłoszenie wkrótce terminu wyborów. 678

Walki rozpoczęli w La Paz studenci, którym to walkom armia przypatrywała się bezczynnie. Studenci i robotnicy zabrali broń z ratusza, po czym udali się do pałacu prezydenta i zabili go. Trzech najbliższych współpracowników prezydenta zostało również zabitych.

Według ostatnich doniesień w czesie rewolucji zginęło 2.000 osób.

7) ŚWIATOWY KONGRES ŻYDOWSKO-CHRZEŚCIJAŃSKI.

30 lipca rozpoczął się w Oxfordzie pierwszy światowy kongres żydowsko-chrześcijański, mający na celu zacieśnienie węzłów przyjaźni między chrześcijanami i żydami całego świata. **110 delegatów** reprezentuje:

kraje europejskie,
Stany Zjednoczone,
republiki południowo-amerykańskie,
Kanadę,
Australię,
Związek Płd. Afryki.

Stany Zjednoczone przysłały 30 delegatów. Na wstępnym zebraniu w dniu 29 lipca pod przewodnictwem arcybiskupa Cantenbury zabrał głos Basil O'Conner, jeden z byłych współpracowników Roosevelta.

8) WYROK NA MICHAJŁOWICZU.

Wyrokiem Trybunału Wojennego Draża Michajłowicz skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Podobny wyrok zapadł w stosunku do 15 z pośród 23 byłych ministrów oraz polityków, którzy wraz z Michajłowiczem występowali przeciwko jugosłowiańskiemu ruchowi oporu, współpracując z Niemcami.

Mieczysław Korab

KRONIKA GOSPODARCZA

I. POLSKA.

AKCJA ODBUDOWY WSI POSTĘPUJE NAPRZÓD

Na cele odbudowy wsi Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał na rok 1946 kredyt gotówkowy w wysokości **1.650 milionów** złotych oraz towary w postaci **1,5 miliona m³** drzewa. **Z 140 milionów przypadających na II kwartał 27 milionów przeznaczono dla ziem Polski Centralnej, resztę na Ziemie Odzyskane**

Akcja odbudowy masowych zniszczeń na wsi prowadzona jest pod kątem przywrócenia zdolności produkcyjnej gospodarstw rolnych. W związku z tym na pierwszy plan wysunięta została sprawa budynków dla inwentarza żywego. Zgodnie ze stanowiskiem Związku Samopomocy Chłopskiej i Ministerstwa Rolnictwa odbudowywane są w pierwszej kolejności w roku bieżącym gospodarstwa, zdolne do samodzielnej egzystencji i gospodarstwa, położone na gruntach dobrych. Odbudowa gospodarstw tego typu wpłynie również na poprawę warunków aprowizacyjnych kraju.

Akcja odbudowy wsi napotyka na pewne trudności. Trudności te wypływają w znacznej mierze z ogromu zniszczeń, które dotknęły między innymi w poważnym stopniu lasy. Zwózka zaś drzewa z okolic dalszych jest utrudniona, a niekiedy uniemożliwiona z powodu braku środków transportowych. Trudności transportowe wpływają ponadto na opóźnienie dostaw materiałów budowlanych do poszczególnych ośrodków. Przejawia się tendencja przestawienia budownictwa wiejskiego **z drewnianego na ogniotrwałe,** co powoduje zwiększone zapotrzebowanie na materiały budowlane. Kontynuowana jest **budowa wzorowego osiedla Piaseczno, kosztem około 8,5 milinów złotych.** Na osiedla wzorowe w województwie krakowskim wydatkowano około pięciu milionów złotych. Ponadto w miesiącu maju r. b. przeprowadzono rozdział 40 tysięcy metrów sześciennych drzewa dla akcji odbudowy wsi oraz opracowano program i preliminarz, posiłkowej kolumny samochodowej.

W ramach akcji specjalnej odbudowy wsi w rejonach wielkich zniszczeń, kontynuuje się w dalszym ciągu zakup materiałów budowlanych i rozprowadzenie ich w terenie za pomocą Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Jednocześnie prowadzi się kursy instruktorskie i terenowe oraz popularyzuje przygotowane poprzednio projekty budynków typowych.

GÓRNICTWO.

Wydobycie węgla na wszystkich kopalniach polskich w drugim kwartale bieżącego roku wyniosło **10.981.880 ton i** w porównaniu do rezultatów z kwartału pierwszego **wzrosło o 324.667 ton.** Państwowy plan produkcji został wykonany w 105,6% (w pierwszym kwartale 103,1%). Najlepsze rezultaty w zakresie wykonania planu produkcji osiągnęły w drugim kwartale bieżącego roku kopalnie **Zjednoczenia Gliwickiego.** Najwięcej węgla wydobyły kopalnie **Zjednoczenia Chorzowskiego (1.457.173 ton).** Największy wzrost wydobycia osiągnęło **Zjednoczenie zabrskie — 1.000.116 ton** węgla (w pierwszym kwartale — 926.666 ton), którego załogi górnicze również najpoważniej podniosły wydajność pracy uzyskując przeciętnie na jednego członka załogi **1.076 kg. dziennie** (wzrost 60 kg.).

PRZEMYSŁ METALOWY.

NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH W SZTOKHOLMIE.

W czasie od 2 sierpnia do 3 września bieżącego roku odbędą się w Sztokholmie Targi Międzynarodowe, na których nasz przemysł metalowy wystąpi z eksponatami z rozmaitych dziedzin wytwórczości. W szczególności wystawimy tam: wyroby odlewniczo-sanitarne, wanny, umywalki, rury wodociągowe i kształtki, krany, kurki i t. p., dalej wodomierze wszelkich typów i wielkości z Państwowej Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu; maszyny włókiennicze z fabryki G. Josephy — Spadkobiercy w Bielsku oraz wyroby precyzyjno-optyczne Państwowej wytwórni optycznej w Jeleniej Górze.

Targi w Sztokholmie, na których przede wszystkim będzie reprezentowany przemysł Ziem Odzyskanych, stanowić będą dowód naszego zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

PRZEMYSŁ METALOWY POTRZEBUJE 20 TYSIĘCY LUDZI.

Przerzedzone przez wojnę szeregi fachowców metalowych musimy uzupełnić do Nowego Roku dwudziestoma tysiącami ludzi.

W roku 1947 będzie potrzeba ponad to dalszych trzydzieści tysięcy. To też Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego organizuje intensywnie ośrodki szkolenia zawodowego. Ma on już dwadzieścia szkół przemysłowych przyfabrycznych i sześć szkół dokształcających, do których uczęszcza łącznie trzy tysiące dwustu sześćdziesięciu uczniów. Dalsze trzy tysiące trzystu uczniów kształci się na kursach w miejskich szkołach dokształcających.

Na rok szkolny 1946 — 47 CZPM przewiduje 50 trzyletnich szkół przemysłowych przy fabrykach dla siedmiu tysięcy czterystu uczniów. Trzy tysiące ludzi szkolić się będzie nadto w warsztatach produkcyjnych łącznie z dokształcającą szkołą wieczorową.

W dziesięciu ośrodkach szkolenia krótko-terminowego przeszkoli się w ciągu roku dziesięć tysięcy pięciuset robotników.

PRZEMYSŁ CELULOZOWO-PAPIERNICZY.

Północne Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego we Włocławku obejmuje dziewięć fabryk: **Włocławską Fabrykę Celulozy i Papieru, Bydgoską Fabrykę Papieru, Fabrykę Tektury i Papieru w Fordonie, Gdańską Fabrykę Tektury i Papieru „Łapin", Pabianicką Fabrykę Papieru, Łódzką Fabrykę Tektury „Ruda", Zgierską Fabrykę Tektury, Mirkowską Fabrykę Papieru oraz będącą w odbudowie Fabrykę Papieru i Tektury w Tarmówce.** Produkcja tych fabryk stale wzrasta, co ilustruje poniższa tabela:

CZASOKRES	PRODUKCJA			
	Celuloza	Papier	Tektura	Zeszyty
	t	o	n	sztuk
IV kwartał 1945	3.191	4.413	939	338.000
II kwartał 1946	5.558	6.991	1.200	1.000.000

Ze wzrostem produkcji wzrasta stan zatrudnienia w fabrykach: w czerwcu ub. r. pracowało 1.029 robotników i 199 pracowników umysłowych. Obecnie fabryki dają zatrudnienie 3.422 robotnikom i 346 pracownikom umysłowym.

PRODUKCJA WAGONÓW TOWAROWYCH.

Przemysł Taboru Kolejowego wykonał w czerwcu b.r. **487** wagonów towarowych (o 83 więcej niż w maju).

Niedawno uruchomione „Zaodrzańskie Zakł. Budowy Mostów i Wagonów" w Zielonej Górze wypuściły pierwszą serię składającą się z 25 wagonow.

W ostatnim czasie została częściowo uruchomiona fabryka wagonów w Elblągu. Na razie zatrudnia ona ponad 100 pracowników i przeprowadza remonty uszkodzonych wagonów. Po ukończeniu remontu przystąpi do produkcji wagonów osobowych.

HANDEL ZAGRANICZNY.

W związku z uruchomieniem 50 milionów pożyczki amerykańskiej misja polska dla zakupu demobilu amerykańskiego i angielskiego kupiła **12** samolotów pasażerskich typu Douglas i wysłała je do kraju.

Kupiono dalej **200** nowoczesnych lokomotyw amerykańskich, kilkanaście dźwigów pływających do odbudowy portów, **50** holowników morskich i **10** rzecznych, przeszło **1000** ciężarówek, **1.500** „Willys'ów", **20.000** opon, **150.000** wełnianych koców.

Nabyto **700** obrabiarek, tokarek i szlifierek oraz sprzęt telekomunikacyjny i radiokomunikacyjny za milion dolarów. Obecnie prowadzone są pertraktacje o zakup większej ilości samolotów szkolnych, kilku samolotów taksówek, sprzętu budowlanego, kopaczek mechanicznych „anglodożerów" t. j. maszyn do usuwania gruzu, walców drogowych i dźwigów na gąsienicach do masowego ładunku.

W wykonaniu umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim przywieźliśmy od stycznia do końca maja towarów za **3,1** miliarda zł. Eksportowaliśmy w tym okresie za **2** miliardy **78** mil. zł.

Ponad to dostarczyliśmy w tym czasie do ZSRR węgla za 603 mil. zł.

Z WYBRZEŻA.

W pierwszym półroczu obrót towarowy Gdyni i Gdańska wyniósł 3.526.212 ton. Łączna ilość statków, które weszły w tym czasie do portów, przekracza 2.100 o tonażu 2.427.627 BRT.

W porównaniu z rokiem ubiegłym ruch statków wzrósł mniej więcej trzykrotnie — przy prawie czterokrotnej zwyżce przeładunków.

RÓŻNE.

CZERWIEC—REKORDOWY MIESIĄC PRZYWOZU TOWARÓW UNRRA DO POLSKI.

Według danych sporządzanych przez Biuro dla spraw UNRRA przy Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego, dostawy UNRRA w czerwcu br. przekroczyły 250.000 ton, z czego do Gdyni przybyło 145 tys. ton a do Gdańska 105 tys. ton. Ogółem z towarami UNRRA zawinęło do wymienionych portów 127 statków.

W ramach dostaw UNRRA w czerwcu otrzymaliśmy (w tonach): zboża 63.656, mąki pszennej 16.000, kakao 1.600, smalcu i słoniny 4.700, margaryny 3.300, oleju kokosowego 9.000, mleka skondensowanego i w proszku 14.000, mięsa solonego i konserw 12.000, ryb świeżych i konserw rybnych 4.500, śledzi 2.900, herbaty 600, czekolady 240, kawy 390, różnych przetworów 3.700, paczek żywnościowych 2.400, nasion i warzyw 700, nawozów sztucznych 13.000, narzędzi rolniczych 2.100, maszyn przemysłowych 2.100, metali różnych 2.000, przetworów naftowych 40.000, różnych chemikalii 2.700, środków leczniczych i urządzeń szpitalnych 200, 16.181 koni, 4.383 krowy i 87.700 kurcząt.

Od rozpoczęcia akcji pomocy t. j. od maja r. ub. do końca czerwca r.b. przywieziono do Polski w ramach dostaw UNRRA łącznie towaru wagi 1.232.000 ton, wartości około 320 mil. dolarów.

II. ZAGRANICA.

RATYFIKACJA POŻYCZKI DLA ANGLII.

Izba Reprezentantów 213 głosami przeciwko 155 zatwierdziła pożyczkę dla W. Brytanii w kwocie 4 miliardów dolarów. Pożyczka będzie spłacana w 50 ratach rocznych począwszy od roku 1951 przy oprocentowaniu 2% rocznie.

Celem pożyczki jest umożliwienie W. Brytanii zakupów w Stanach Zjednoczonych.

NIEDOBÓR WĘGLA W ANGLII.

W Brytyjskiej Izbie Gmin odbyła się debata na temat sytuacji węglowej. Minister opału Shinwel oświadczył, że niedobór węgla w W. Brytanii wynosi obecnie 7 milionów ton. Oświadczył on, że w W. Brytanii brak wykwalifikowanych robotników.

OSTATNI WKŁAD USA NA RZECZ UNRRA.

Prezydent Truman podpisał ustawę o przyznaniu UNRRA ostatniego wkładu Stanów Zjednoczonych w wysokości 465 milionów dolarów.

Pełny wkład rządu amerykańskiego do UNRRA wynosi 2.700 milionów dolarów.

Ewa Stefańska

Cena zł 15,—